Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

CENA EGZEMPLARZA 10 gr.

KRAKOWSKI

KURIER WIECZORNY

CENA EGZEMPLARZA 10 gr

Adres redakcji i administracji. Kraków. ul. Mikołajska 3. Tel. Nr. 164-20. Redaktor naczelny przyjmuje w środy i piątki od godz. 18—19. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 18—19 z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych. — Rękopisów nie zwraca się. — Niezamówionych artykułów nie honorujemy.

Nr. 75 Kraków, piątek 4 czerwca 1937 r Rok I

Zakulisowa gra Niemiec

Intrygi min. Neuratha

Zwycięstwa wojsk rządowych

w *HISZPANII*

Sensacyjna mowa premiera Bluma

Paryż. PAT. — „Le populaire" ogłasza wywiad udzielony przez premiera Bluma kierownikowi oddziału paryskiego „Daily Herald" Sandfordowi z okazji pierwszej rocznicy rządu „frontu ludowego". Przypomniawszy sytuację z przed roku, premier zaznaczył, że dziś ożywienie życia gospodarczego jest faktem niespornym. Potwierdzają to wszelkie dane statystyczne. Ożywienie to daje się mniej odczuć we Francji niż w innych krajach, lecz stało się to dlatego, iż podjęliśmy pewne rzeczy, których nie podjął żaden inny kraj z wyjątkiem być może Stanów Zjednoczonych.

Przechodząc do spraw polityki zagranicznej, premier oświadczył co następuje: Sądzę, iż pozostaliśmy wierni naszej deklaracji rządowej: przywrócić zaufanie w Europie pokojowej. Europa pokojowa ma dziś zaufanie do nas. Jest rzeczą wiadomą, że pozostaniemy w pełni wierni naszym zobowiązaniom. Wiadomo, że pozostaniemy w pełni wierni idei nadziei, jaką zawiera Liga Narodów. Nasz ostateczny cel pozostanie zawsze ten sam: Bezpieczeństwo zbiorowe przez arbitraż, wzajemna pomoc i powszech ne kontrolowane rozbrojenie. Nie czyniliśmy żadnego rozróżnienia pomiędzy państwami ze względu na charakter ich rządów. W końcu premier podkreślił „ufną serdeczność i trwałość stosunków" z W. Brytanią i „przyjazną sympatię Stanów Zjednoczonych dla Francji".

Ostry atak na rząd francuski

Paryż. PAT. — Dzisiejsza „Humanite" atakuje nawet wyraźnie premiera Bluma, pisząc: „ani p. Blum, ani p. Chamberlain nie znaleźli słowa, by potępić bombardowanie Almerii, natomiast jeden i drugi czynią wysiłki, by uchwalić nowe gwarancje dla napastników".

Najbardziej wyraźnym dowodem tej taktyki było zachowanie się komunistów na dzisiejszym posiedzeniu komisji porozumiewawczej stronnictw lewicowych, gdzie sekretarz partii komunistycznej, dep. Duclos złożył demonstracyjny wniosek, domagający się, by komisja wyraziła swoją sympatię mieszkańcom Almerii. Wniosek ten wywołał żywą dyskusję i spotkał się z gorącym sprzeciwem wielu deputowanych, którzy wskazywali, że tego rodzaju demonstracja może w pewnym stopniu sparaliżować akcję rządu w dziedzinie polityki zagranicznej.

Deputowany socjalistyczny Grumbach zauważył, że zasadniczo nie jest przeciwny samemu wnioskowi, jednakże nie chce, żeby przeciwdziałał on akcji rządowej.

Po przemówieniu przewodniczącego komisji Mistlera, który również sprzeciwił się gorąco propozycji komunistycznej, ostatecznie przedstawiciele pozostałych stronnictw starali się wypracować wniosek kompromisowy, któryby mógł uzyskać poparcie komunistów. Wniosek ten w pierwszej swej części oddawał hołd niewinnym ofiarom bombardowania Almerii, w drugiej swej części aprobował akcję rządu, mającą na celu odbudowę komitetu nieinterwencji.

Komuniści jednak oświadczyli, że nie mogą poprzeć tego wniosku, dodając, iż muszą odwołać się do grupy parlamentarnej, celem ostatecznej decyzji.

Zwycięstwa wojsk rządow.

Madryt. PAT. — Według ogłoszonego wczoraj o godz. 22-giej komunikatu urzędowego, na froncie Navacerrada wojska rządowe umocniły swe pozycje, zdobyte w ostatnich dniach. Na froncie biskajski odzyskano szczyt Lemona. We środę popołudniu na froncie środkowym toczyły się ożywione walki. Strącono 6 samolotów powstańczych. Jeden aparat rządowy został zniszczony.

Bilbao. PAT. — Radio komunikuje, że wczoraj popołudniu powstańcy przypuścili kontratak na szczyt Lemona, lecz zostali odparci i musieli cofnąć się o 12 kilometrów, ponosząc przy tym znaczne straty.

Bilbao. PAT. Korespondent Havasa podaje, iż w czwartek wojska rządowe zdobyły wzgórza 306, 365 i 368, położone na północ od drogi Lemona —Amore Bieta i panujące nad obu tymi miastami. Wszystkie te działania wykonane zostały w ciągu dwu godzin. Po południu przeciwnatarcie powstańców odparte zostało z ciężkimi dla nich stratami.

Oddziały rządowe zdobyły trzy karabiny maszynowe i obfity materiał wojenny.

BESTIASKIE ZAMORDOWANIE STARUSZKI

Moskwa. PAT. — Na kolei donieckiej niedaleko od stacji Piatigorskaja została zamordowana stróżka, przejazdowa stachanówka Akulina Trusz.

Okoliczności mordu były następujące: Stróżka zamknęła szlaban, zatrzymując traktor prowadzony przez traktorzystę Anosowa. Na przyczepce traktora znajdowali się brygadier budowy nowej linii kolejowej Piatogorskaja—Kupiańsk Niedogujkow i robotnik Śliszczenko.

Gdy stróżka odmówiła kategorycznie otwarcia szlabanu, Ślliszczenko uderzeniem zwalił ją z nóg, po czym Anosow rozbił traktorem szlaban i przejechał przez leżącą na przejeździe stróżkę, gniotąc ją na śmierć.

Sprawcy morderstwa zostali aresztowani. Grozi im kara śmierci.

Zakulisowa gra Neuratha

Berlin. 4 czerwca. (tel. wł.)

Niemcy przypisują podróży ministra von Neuratha do krajów bałkańskich i Budapesztu doniosłe znaczenie polityczne. Aczkolwiek ani prasa, ani sfery dobrze poinformowane nie ujawniają właciwych celów podróży, jednakże pewne artykuły odsłaniają nieco kulisy. Artykuły te omawiają problem naddunajski i pogłoski na ten temat krążące w Europie, a przede wszystkim w stolicach państw zainteresowanych, jakoby problem naddunajski miał być uregulowany na podstawie wskrzeszonego planu Hodży. W artykułach tych przepowiada się niepowodzenie tej akcji francusko-angielskiej i powtarza znane argumenty Niemiec, że „bez udziału Niemiec, niema uregulowania problemu naddunajskiego". Ponieważ artykuły te pojawiają się właśnie w przeddzień wyjazdu ministra von Neuratha do Białogrodu, Sofii i Budapesztu, potwierdza się więc nasza wczorajsza hipoteza, że cała podróż niemieckiego ministra spraw zagranicznych będzie poświęcona zagadnieniu naddunajskiemu, a mianowicie poinformowaniu się jak dalece plan francusko-angielski konsolidacji naddunajskiej zaakceptowany został wśród państw zainteresowanych.

STRASZNY WYPADEK MOTOCYKLOWY

Poznań. PAT. — Wczoraj w nocy wydarzył się między mostem dworcowym a główną bramą targów poznańskich ciężki wypadek motocyklowy. Kierowca motocyklu, kupiec Feliks Niedbał z Murowanej Gośliny i pasażer technik Jan Głobiński z Poznania, upadli wskutek najechania na słup kamienny tak nieszczęśliwie na jezdnię, że odnieśli ciężkie obrażenia.

Po przewiezieniu do szpitala Niedbał zmarł nie odzyskawszy przytomności. Stan Głobińskiego jest groźny.

NIEMCY GOTUJĄ SIĘ DO WOJNY

Berlin. PAT. — We wszystkich kinoteatrach niemieckich nagrywana jest obecnie przed każdorazowym programem taśma dźwiękowa, zaznamiając publiczność z sygnałami syren, na wypadek pogotowia lotniczego.

Dla zdrowia pożądany
Kołnierz w pralni prany!

„PRALNIA"
i tylko 335,37
Kraków, WOLNICA 8
pierze najpiękniej!
Kołnierz 10 groszy. — Ubranie 3 50 zł.



ŚMIERĆ GENERAŁA MOLA

Berlin. PAT. — Niemieckie biuro informacyjne donosi o śmierci gen. Mola (jednego z wodzów powstańców hiszpańskich). Depesza nie precyzuje okoliczności, w jakich zginął wódz po wstańców, stwierdzając jedynie, iż zabił się w wypadku samolotowym.

Berlin. PAT. — W Berlinie otrzymano wiadomość o śmierci dowódcy hiszpańskiego, północnej armii powstańczej gen. Emilio Mola. Gen. Mola odbywał lot wywiadowczy z adiutantem z dwoma oficerami sztabu gen. i dwoma pilotami. Samolot dostał się w gęstą mgłę, która stała się przyczyną katastrofy. Zginęła cała załoga samolotu. Wiadomość ta wywołała w Berlinie przygnębiające wrażenie.

Vitoria. PAT. — Samolot gen. Mola którym dowódca frontu północnego podążał do Walladolid, spadł w pobliżu Briviesca. Generał zginął w katastrofie. Zwłoki zniekształcone w straszny sposób, nie możliwe do rozpoznania, znaleziono w odległości 25 mtr od szczątków samolotu. Rozpoznano je po uniformie i płaszczu generała. Wszyscy inni pasażerowie samolotu również zginęli. Przyczyny katastrofy, jak twierdzi korespondent Havasa, nie są jeszcze znane.

Salamanka. PAT. — Zmarły dziś w katastrofie lotniczej generał armii powstańczej Emilio Mola Vidal, liczył 46 lat. Pochodził on ze starej rodziny baskijskiej i odgrywał dużą rolę w ostatnim burzliwym okresie histori hiszpańskiej. Kolegował podczas nauki w korpusie kadetów w Pamplonie z hiszpańskim ministrem spr. zagr. Del Vayo. Gen. Mola nie uchodził za zwolennika monarchii. W r. 1931 został mianowany naczelnym dowódcą policji hiszpańskiej i odegrał dużą rolę podczas obalenia monarchii w Hiszpanii. Gen. Mola popadł później w niełaskę i wyjechał do sztabu armi hiszpańskiej w Marokko. W chwili wybuchu wojny domowej gen. Mola był dowódcą korpusu w Nawarra i przyłączył się ze swymi wojskami do gen. Franco, obejmując dowództwo frontu północnego, zdobywając Irun, San Sebastian, a ostatnio prowadząc walki o zdobycie kraju Basków, skąd pochodził. W połowie 1936 r. gen. Moli proponowano objęcie stanowiska min. wojny w umiarkowanym rządzie Azany, gen. Mola jednak odmówił, oświadczając, że tworzony rząd nie daje gwarancji energicznego zwalczania wpływów komunistycznych.

Z dnia

Okropności dnia codziennego

W wielkich szczególnie miastach można codziennie być świadkiem tragedii ludzkich, wynikających z najnowszej plagi: z bezrobocia. Oto w Warszawie na pryncypalnej ulicy przechodnie widzą w bramie domu człowieka leżącego bez przytomności. Zwykła kolej rzeczy: pogotowie, policja, szpital. Policja stwierdza, że jest to 47 letni robotnik z Łodzi, który po 3-letnim bezrobociu pojechał — z zawodu jest tkaczem — do Białegostoku, może tam mu się poszczęści. Nic nie znalazł, powędrował więc piechotą z Białegostoku do Warszawy i tu upadł bezprzytomny z wycieńczenia i głodu.

Człowiek z fachem w ręku, tzw. kwalifikowany robotnik może w tak potężnym ośrodku przemysłowym chodzić przez 3 lata bez pracy! To przecież jest lepszym barometrem rzeczywistości niż wszystkie uczone wypracowania statystyczne.

Groźby bez możności wykonania

Niemcy wciąż demonstrują przed bombardowaniem ich okrętu „Deutschland". Zataja czy zaciemnia się fakt, że okręt ten: 1) znajdował się w porcie, podczas gdy wedle konwencji powinien stać o 10 klm. od portu, 2) nie miał wogóle prawa tam się znajdować, ponieważ kontrola w tych stronach (Baleary) należy do okrętów francuskich, 3) „Deutschland" pierwszy zaczął, strzelając do samolotów rządowych, odbywających lot rekognoscyjny, musiały więc na zaczepkę odpowiedzieć.

Taki jest autentyczny stan rzeczy i dlatego można rozumieć, że Niemcy sprzeciwiają się propozycji angielskiej o poddanie sprawy sądowi neutralnemu. Wolą same wymierzyć sobie sprawiedliwość, bombardując bezbron ne miasta i zatapiać okręty pasażerskie.

Czy usprawiedliwiony jest alarm prasy około tej sprawy? Czy możliwym jest, aby z tego incydentu wybuchła — jak suponują — wojna europejska? Kto zna stosunki wewnętrzne Niemiec, musi taką możliwość wykluczyć. Hitler wie doskonale, że tak zresztą niepopularna wojna z Hiszpanią ogromnie osłabi jego pozycję wewnętrzną, zaś na grubszą awanturę nie porwie się, ponieważ nie stać go na to. Co innego grozić — to może wywołać efekt, a za tym Niemcy zawsze goniły.

Brytyjskie propozycje

gwarancyj

Londyn. PAT. — Rząd brytyjski skierował wczoraj wieczorem do Paryża, Berlina i Rzymu konkretne pro pozycje, dotyczące gwarancyj bezpieczeństwa dla okrętów, biorących udział w kontroli wybrzeży hiszpańskich. Projekt brytyjski zawiera dwie propozycje, które się wzajemnie uzupełniają. Pierwsza polega na utworzeniu w określonych portach hiszpańskich dostatecznie szerokich stref bezpieczeństwa, do których mogłyby zawijać okręty zluzowane z kontroli. Strefy te mają być ściśle wyznaczone tak, aby nie zachodziło żadne nieporozumienie co do granicy, wyznaczonej strefy. Druga propozycja dotyczy wypadków naruszenia bezpieczeństwa okrętów, biorących udział w kontroli morskiej, na odcinkach, na których pełnią one kontrolę, strefach bezpieczeństwo oraz w ogóle wszelkich konfliktów i nieporozumień, jakie mogą wyniknąć pomiędzy okrętami, pełniącymi kontrolę, a władzami i wojskami hiszpańskimi obu stron walczących. We wszystkich tego rodzaju wypadkach, W. Brytania proponować ma przeprowadzenie bez zwłocznej konsultacji pomiędzy dowódcami odcinków morskich wszystkich 4 mocarstw, biorących udział w kontroli. Tego rodzaju międzynarodo wy organ konsultacyjny miałby za za danie zbadanie każdego incydentu i opracowanie odpowiedniego raportu, i z zaleceniami komitetowi nieinterwencji. Wszelka akcja mogłaby być podjęta dopiero na podstawie tego rodzaju zaleceń i w drodze uchwały komitetu. Projekt angielski nie przewiduje żadnych bezpośrednich kroków karnych, wychodząc z założenia, że tego rodzaju karne przedsięwzięcia nawet gdyby były aprobowane przez wszystkie 4 mocarstwa, stanowiłyby uzurpowanie sobie przez 4 mocarstwa kompetencji, która wyłącznie należy do komitetu nieinterwencji.

Czy Niemcy i Włochy wrócą

do komitetu nieinterwencji

Londyn. PAT. — Rząd W. Brytanii znajduje się w stałym kontakcie z rządami francuskim, niemieckim i włoskim, usiłując doprowadzić do powrotu Niemiec i Włoch do komitetu nieinterwencji oraz obmyśleć sposoby uniknięcia w przyszłości incydentów z okrętami wojennymi, sprawującymi kontrolę. Przewidują, że na ten temat odbędą się obrady pomiędzy przedstawicielami 4-ch mocarstw, uczestniczących w kontroli morskiej, nie zaś pomiędzy wszystkimi członkami komitetu nieinterwencji, a to w celu szybkiego zlikwidowania powstałego kryzysu. Omówione zostaną następujące zagadnienia: 1) stworzenie stref bezpieczeństwa dla patrolujących okrętów, 2) konieczność unikania przez lotnictwo hiszpańskie spotkań z zagranicznymi okrętami wo jennymi, 3) rozpatrzenie szeregu wniosków, dotyczących systemu konsultacji pomiędzy mocarstwami sprawującymi kontrolę morską na wypadek gdyby zaszły nowe incydenty.

Projekt planu dotyczącego stosowania kolektywnego odwetu jest niechętnie widziany przez Londyn.

—o—

Największa bitwa powietrzna w Hiszpanii

Bilbao. PAT. — Oddziały basków odparły od soboty 6 uderzeń wojsk powstańczych, zajmując wzgórze Lemona. Przednie straże basków posuwają się w kierunku Amorebi.

St. Jean de Luz. PAT. — Wczoraj nad Sierra Guadarrama doszło do największej od początku wojny domowej bitwy powietrznej. Walka, w której wzięło udział 60 samolotów, zakończyła się zwycięstwem lotników powstańczych, którzy — według źródeł powstańczych — stracili 15 samolotów rządowych.

Berlin. PAT. — W dniu dzisiejszym odpłynęły na wody hiszpańskie dwie łodzie torpedowe „Tiger" i „Iltis".

Walki ze zmiennym szczęściem

Avila. PAT. — Wojska generała Miaja wznowiły natarcie na odcinku Sierra w tym samym miejscu, co w ciągu ostatnich trzech dni. Główne natarcie zostało skierowane na Cabeza. Dwie brygady międzynarodowe zostały prawie całkowicie zniesione. Bitwa trwała przeszło 3 godziny.

Po stronie powstańczej, według korespondenta Havasa, padło tylko 2 zabitych i około 20 rannych.

Berlin. PAT. — Niemieckie biuro informacyjne komunikuje: trzecia flo tylla torpedowców odpłynęła dziś z Wilhelmshafen na wody hiszpańskie. Krążownik „Koeln" odpływa niebawem. Powyższe zarządzenia stoją w związku z decyzją wzmocnienia niemieckich sił zbrojnych na morskich na wodach hiszpańskich.

Bilbao. PAT. — Rząd baskijski zgodził się na wymianę 4-ch jeńców włoskich, w tym jednego kapitana, na 4-ch obywateli brytyjskich, w tym dwóch żołnierzy brygady międzynarodowej oraz dwóch dziennikarzy, znajdujących się w niewoli u powstań ców.

Rzym. PAT. — Opublikowano nową listę zawierającą 27 nazwisk legionistów włoskich, poległych pod Malagą, którzy zostali pochowani na cmentarzu wojskowym w Hiszpanii.

Całe miasto spłonęło

Berlin. PAT. — Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna: olbrzymi pożar zniszczył w miejscowości Ne wirszany 350 domów. 500 osób pozbawionych zostało dachu nad głową. — Straty wynoszą pół miliona litów.

ABC. kłamie „od a do z"

Warszawa. PAT. — W związku z notatką, zamieszczoną w dzienniku ABC, donoszącą, jakoby na wtorkowym posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej doszło do incydentu między posłem Hutten-Czapskim i dyrektorem departamentu w ministerstwie rolnictwa i reform rolnych Czesławem Bobrowskim — P. A. T. dowiaduje się, że wiadomość ta jest najzupełniej nieprawdziwa.

Paryż. PAT. — Na bulwarze Kapucynów oberwała się część balkonu ponad kawiarnią „Neapolitańską", raniąc kilka osób. Dziewczynka pięcioletnia, ranna ciężko w głowę, zmarła w szpitalu.

Spłonął niemiecki statek

„Oliva"

Szanghai. PAT. — Na niemieckim statku handlowym „Oliva" wybuchł pożar. Ogień powstał wskutek wybuchu ładunku składającego się z celuloidu. Załoga przystąpiła do gaszenia pożaru przy czym 5 ludzi odniosło cięż kie poparzenia. Wysłano do Manili, w której pobliżu znajdował się statek, depeszę iskrową, wzywającą pomocy dla rannych. Z pomocą spieszy parowiec niemiecki „Friedrun".

Berlin. PAT. — Z Hamburga nadeszła wiadomość, że na niemieckim statku handlowym „Oliva", znajdującym się w drodze z Manilli do Hamburga wybuchł groźny pożar. Ogień zdołała załoga wprawdzie umiejscowić, lecz „Oliva" zmuszona była do zmiany kursu i do powrotu do Manilli. W czasie pożaru 2 oficerów i 3 członków załogi odniosło poważne poparzenia. Na sygnał S. O. S. „Olivy" kilka statków pospieszyło na pomoc zagrożonemu statkowi niemieckiemu. Marynarka wojskowa w Manilli wysłała dwa samoloty w kierunku powracającego statku oraz samolot sanitarny, mający nieść pierwszą pomoc lekarską ofiarom pożaru.

—o—

„LEWIATAN" NIE WIDZI POPRAWY

W ostatnim dniu maja odbyło się zebranie delegatów centralnego Związ ku przemysłu, na którym po przedstawieniu sytuacji i dyskusji uchwalono rezolucję:

„Zgromadzenie Delegatów Centralnego Związku Przemysłu Polskiego stwierdza z niepokojem. że poprawa koniunktury, trwająca już w innych krajach od dłuższego czasu, w Polsce nie pozwoliła dotychczas na przystąpienie do odnowienia i odbudowania zniszczonych warsztatów pracy oraz wzmożenia zdolności produkcyjnej kraju".

A więc wielki przemysł wprost neguje, aby poprawa koniunktury światowej zahaczyła już i o Polskę. Dowód? Niema takich zysków, które pozwoliłyby na wypłacenie wyższych dywidend przez użycie części kapitału na inwestycje i remonty. Te dwie rzeczy oddawna były ulubionymi piosnkami „Lewiatana". Wszak już na wiosnę br. p. Wierzbicki narzekał w Sejmie, że tow. akcyjne nie są w stanie przeprowadzić koniecznych renowacji, ponieważ ciągle — dokładają tak, że już obecnie znaczna część kapitałów zakładowych jest stracona.

Nikt oczywiście nie przejął się tymi żalami naczelnego dyrektora „Lewiatana", w szczególności rząd nie pospieszył z wydatną ani z żadną subwencją — jakoś tow. akc. dalej istnieją i żadne nie przerwało swojej tak — oczywiście „dla kraju" — pożytecznej działalności — eksploatacyjnej.

Teraz p. Wierzbicki zaczyna z innej beczki: niema wogóle u nas poprawy i stąd zastój itd. No, tu chyba laik musi powiedzieć: przesada, gruba przesada, panie generalny dyrektorze. I my nie bierzemy dosłownie wykazów statystycznych i zapewnień z „wysokiego miejsca", że jest lepiej, wogóle całkiem dobrze. Jeżeli zatrudnienie weźmie się za miernik poprawy, to przy około 400.000 bezrobotnych w maju o istotnej poprawie trudno mówić. Ale znowu bez przesady: jakaś poprawa jest, nawet zasadniczy przeciwnik rządu musi to przyznać, chociaż nie będzie twierdził, że to jest zasługą rządu.

„Lewiatanowi" potrzebne są jednak czarne barwy, gdyż inaczej, nie mógłby utrzymać tych wygórowanych cen, o które komisja dla badania cen przestała się już widocznie troszczyć, gdyż o jej działalności już od miesięca cicho i głucho. Skończyło się na rozwiązaniu kilku trzeciorzędnych karteli, na drobnym potanieniu paru artykułów — „Lewiatana" nie tknięto i ceny żelaza, płótna itd. ani drgnęły. To chce „Lewiatan" zamaskować i dlatego przesuwa dyskusję na inny tor, fałszując fakta widoczne i wszystkim znane, jakoby żadnej wogóle poprawy nie było.

L.

Poważne rozruchy w Chinach

Pekin. PAT. — Według wiadomości ze źródeł chińskich, wpółnocnej części prowincji Czahar wybuchły poważne rozruchy. Luźne, nieregularne oddziały wszczęły walkę z wojskami mandżurskimi. W Nan-Hao-Czan i Czan-Pei oddziały mongolsko - mandżurskie zostały rozbrojone przez ludność cywilną, która zamordowała kilkunastu oficerów. Szef specjalnej misji japońskiej zwrócił się do sztabu armii kwantuńskiej o przysłanie posiłków i dalsze instrukcje.

MŁODZIEŻ!

(Od naszego korespondenta warszawskiego)

Warszawa, 3. VI. 1937

Wedle statystyki na wyższych uczelniach w Polsce studiuje 48.000 studentów. Z tego 46.500 chce się uczyć spokojnie i nie chce awantur, reszta t. j. 1500 jest warchołów, którzy uniemożliwiają spokojną pracę na wyższych uczelniach, wprowadzając ferment.

Senator Malinowski przy rozpatrywaniu budżetu ministerstwa Wyznań i Oświaty podkreślił, że w samym budżecie na pensje profesorskie, pomoc naukową i inne figuruje suma przeszło zł. 15,000.000. Suma wielka, ale cóż z tego, kiedy nie można jej należyie wyzyskać. Ciągle są awantury, a w konsekwencji przerywanie studiów. Młodzież, która stwarza sobie jakieś fikcje, urządza awantury — wszyscy się temu przyglądają, jakby to było widowisko godne uwagi..

Wyższe uczelnie są po to, aby się uczyć, a kto nie chce się uczyć niech idzie za drzwi.

Senator Malinowski prosił p. ministra, by silną ręką zechciał ukrócić warcholstwa na wyższych uczelniach, a nauce zapewnić spokój.

Odbył się zjazd rektorów, na którym całokształt zagadnienia był rozpatrywany. Niektóre szczegóły znane są z prasy. Na konferencji tej zgodnie ustalono, że przyczyny rozruchów usunąć można jedynie, wywołując gruntowną zmianę nastrojów, panujących zarówno wśród społeczeństwa, jak i wśród szerokich warstw młodzieży

Przeważyło przekonanie, że ład i porządek na uczelniach musi być utrzymany i że należy zdecydowanymi pociągnięciami walczyć z anarchią, która się na wyższych uczelniach rozwielmożniła.

Jak wiadomo, na komisji oświatowej wniesiono projekt ustawy w sprawie zmiany ustawy o szkołach akademickich. Referent tej ustawy stwierdził, że ustawa z r. 1933 powiększyła ferment na wyższych uczelniach i dlatego należy rozszerzyć prawa władz uniwersyteckich. Referent jest zdania, że wprowadzi to ład i porządek na uniwersytetach itp.

Minister Świętosławski m. in. powiedział na komisji:

Pozwolę sobie przytoczyć jeszcze ustęp z tego co pisałem w r. 1932 w związku z dyskutowanym wówczas projektem ustawy o szkołach akademickich: „...Gdyby proste zarządzenia dyscyplinarne prowadziły zawsze do wyników dodatnich, rząd sprawujący w pełni władzę autonomiczną nad obywatelami danego kraju nie miałby nigdy do czynienia z rozruchami ulicznymi, demonstracjami, ekscesami, lub wreszcie jawnym buntem.

Prasa opozycyjna w sposób złośliwy cytowała niejednokrotnie ten ustęp, imputując mi wypływający stąd jakoby wniosek, że gdy powstają ekscesy, to kar dyscyplinarnych nie należy stosować i z anarchią nie trzeba walczyć. Myśli takich nigdy nie wypowiadałem, pisałem wówczas:

Rozruchy ustają nie pod wpływem kar i represyj... ale pod wpływem zmiany ustrojów i nastrojów ogólnych młodzieży.

Tyle p. minister Świętosławski.

Jakie stanowisko zajmuje znaczny odłam społeczeństwa w sprawie młodzieżowej i wyższych uczelni.

Spokój, spokój i jeszcze raz spokój na wyższych uczelniach musi być zachowany.

Uczelnie wyższe są do nauki a nie do rozgrywek takich czy innych politycznych, wyznaniowych czy narodowościowych. Uczelnia nie może być terenem bójek czy bijatyk „burszowskich" a musi być świątynią nauki.

Czy ustroje i nastroje ogólne młodzieży się zmienią, i „tej bijącej" i tej „bitej"... zobaczymy przed wakacjami, na wakacjach i po wakacjach.

Min. Matuszewski przeciw nowym obciążenom podatkowym

Warszawa. PAT. — Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji skarbowej senatu, poświęcone wysłuchaniu opinii rzeczoznawców o stanie finansowym samorządów oraz o możliwościach płatniczych społeczeństwa w związku z projektem noweli do ustawy o finansach komunalnych.

Sen. Kozłowski pytając zaznacza, że poprawę finansów komunalnych można osiągnąć przez zmniejszenie funkcji.

Sen. Łucki zapytuje czy szpitalnictwo, wodociągi, elektrownie albo sklepy miejskie dają coś miastom i czy ewentualnie miasta nie wyszłyby lepiej gdyby się ich pozbyły.

Na wszystkie pytania odpowiada prezydent Starzyński, który stwierdza m. in., że przedsiębiorstwa miejskie aprowizacyjne dochodów nie dają.

Przewodniczący S. Fudakowski podziękował p. prezydentowi Starzyńskiemu za udzielone informacje i wyjaśnienia.

Następnie zabrał głos przedstawiciel izb i organizacyj rolniczych p. Englicht. Zaznaczył on, że w stosunku do projektu rządowego stanowisko związku izb i organizacyj rolniczych jest pozytywne z zastrzeżeniem odnoszącym się do dwóch postanowień podatkowych, wprowadzających nieuzasadnioną podwyżkę podatków od nieruchomości, położonych na terenie gmin wiejskich i podatek od gruntów budowlanych w miastach.

Podatek od nieruchomości na terenie gmin wiejskich wynosi w całym państwie 1 milion złotych, z czego dla gmin przypada 400 tysięcy, dla powiatów 600 tysięcy. Są to więc sumy niewielkie. Podwyżka tego podatku proponowana w projekcie rządowym nie będzie miała znaczenia dla powiatów i gmin, a stanie się natomiast poważnym obciążeniem dla poszczególnych właścicieli, zwłaszcza drobnych przedsiębiorstw przemysłowych. Związek izb i organizacyj rolniczych jest przeciwny temu punktowi projektu rządowego.

Po przerwie obiadowej zabrał głos prezes Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w Polsce dr. J. Schimmel, który poddawszy analizie nowe obciążenia nieruchomości miejskich, co przewiduje rządowy projekt wskazał na fakt dużego przeciążenia tych nieruchomości, o czym mogą najlepiej świadczyć zaległości podatkowe.

Dyrektor związku izb przemysłowo-handlowych p. Jakubowski popiera stanowisko p. Bruna, przypominając, że w Polsce 35 proc. dochodu społecznego, nie licząc dochodu naturalnego wsi idzie na utrzymanie instytucji prawa publicznego.

W imieniu związku izb rzemieślniczych zabrał głos p. Kozłowski, który oświadczył, iż izby solidaryzują się z samorządem przemysłowo - handlowym w sprawach uregulowania zagadnienia podatków komunalnych i wyrażają gorąco chęć współpracy ze związkiem miast w załatwieniu tej sprawy.

Przedstawiciel Związku Lokatorów i Sublokatorów m. st. Warszawy p. Wojtasiewicz uważa, że wprowadzenie nowych obciążeń podatkowych wobec tej warstwy dałoby wyniki katastrofalne. Następnie mówca omawia warunki mieszkaniowe w stolicy, podkreślając kosztowność mieszkań i wyraża przekonanie, że właściciele nieruchomości nie powinni się uchylać od podatku na rzecz samorządu, tym więcej, że położenie ich nie wydaje się mówcy tak ciężkie jak to niekiedy słychać.

P Gacki w imieniu unii pracowników umysłowych zaznacza, że finanse samorządu terytorialnego nie dadzą się i nie powinny być naprawiane w drodze jeszcze jednego tymczasowego zabiegu, mającego wszelkie cechy doraźnej łataniny. W okresie nadzwyczajnych obciążeń podatkowych, wynikłych z kryzysu gospodarczego i w okresie dotkliwych strat, które ponoszą warstwy pracujące właśnie w okresie poprawy gospodarczej sprzecznym z poczuciem słuszności byłoby wprowadzenie nowych obciążeń podatkowych. Położenie miast jest jednak trudne i należy obmyślić środki realnego — zwiększenia dochodów miast.

Po krótkiej przerwie zabrał głos zaproszony w charakterze rzeczoznawcy b. kierownik ministerstwa skarbu p. Ignacy Matuszewski.

Reasumując swe wywody wypowiada się min. Matuszewski negatywnie zarówno o przedłożeniu rządowym, jak i wnioskach poselskich, zmierzających do poniesienia obciążeń publicznych na rzecz gmin miejskich.

Przewodniczący sen. Fudakowski dziękuje b .min. Matuszewskiemu, oświadczając, że komisja otrzymała z jego strony odpowiedź na pytanie, której dotychczas szukała. Nie przesądzając jakie będą dalsze losy ustawy, jedno jest pewne, że jeśli nie dziś to jutro senat będzie musiał wspiąć się na tak wysoki punkt widzenia, jak wielkim i obszernym jest ten problem i dlatego oświetlenie p. ministra Matuszewskiego ma dla komisji tak duże znaczenie.

Następnie po wymianie zdań, w której p. Matuszewski udzielał jeszcze pewnych wyjaśnień, przewodniczący sen. Fudakowski zamknął posiedzenie.

TERMINY ZEBRAŃ O. Z. N.

Warszawa. PAT. — Wyznaczone już zostały terminy zebrań organizacyjnych organizacji miejskiej O. Z. N. na najbliższy przeciąg czasu. Zebrania te odbędą się w następującej kolejności:

w dn. 4-ym czerwca rb. w Inowrocławiu,
5-ym „ w Bydgoszczy,
5-ym „ w Radomsku,
6-ym „ we Włocławku,
8-ym „ w Grodnie,
9-ym „ w Krakowie,
11-ym „ w Zamościu,
13-ym „ w Przasnyszu,
21-ym „ w Suwałkach,

Polski Czerwony Krzyż

otacza sanitarną opieką ofiary epidemii, powodzi i innych nieszczęść. Zapisz się na tegoż Członka. — Kraków, ul .Podwale 7. II. p.

ŚLUB KSIĘCIA WINDSORU

Paryż. — Książę Windsor i pani Warfield, jako zwykli obywatele, złożyli wczoraj przed merem Monts dr. Mercier przepisaną formułę ślubu cywilnego, po którym odbyła się skromna uroczystość ślubu kościelnego według obrządku anglikańskiego. Ceremonia, jakkolwiek utrzymana formalnie w ramach ściśle prywatnych, nabrała dużego rozgłosu w całej Francji. Świadczy o tym przede wszystkim zainteresowanie całej prasy francuskiej, poświęcającej uroczystości ślubu ks. Windsoru bardzo wiele uwagi i miejsca.

Już od rana w Tours, najbliższym mieście od siedziby księcia, zamku Cande, panował nastrój wyjątkowy.

Na samym zamku Cande od świtu zapanował gorączkowy ruch. O godz. 8 rano do pokoju księcia Windsoru przyprowadzono przybyłego specjalnie z Londynu dawnego fryzjera księcia. Fryzurą p. Warfield zajął się również rano mistrz fryzjerów słynny Antoine, pod którym to pseudonimem ukrywa się znany z ekscentryczności malarz — Polak Cieplikowski. Pani Warfield przywdziała toaletę, utrzymaną w tonie niebieskim, oraz kapelusz i pantofelki w tymże kolorze. — Książę Windsoru ukazał się w żakiecie z białym goździkiem w butonierce. Miał poza tym jasno-szary kapelusz oraz szary krawat w drobne kwadraciki. Ceremoniał ślubu cywilnego odbył się o godz. 11 min. 45 w wielkim salonie zamku Cande w jak najściślejszym gronie.

O godz. 11.30 zjawił się mer miasta Monts dr. Mercier, przepasany trójkolorową szarfą. Po chwili wszedł książę Windsoru, rozmawiając przyjaźnie z obecnymi. M. in. pochwalił toalety pań Rogers i Merryman, oświadczając, że są zachwycające. Następnie rozmawiał chwilę z konsulem brytyjskim w Nantes Grahamen. Podczas ceremonii ślubu cywilnego było obecnych jedynie 12 osób: książę Windsoru, pani Warfield, prefekt departamentu Indry i Loiry Vernet, mer m. Monts dr. Mercier, konsul generalny W. Brytanii w Nantes Graham, świadek księcia Windsoru mjr. Metcalfe, świadek pani Warfield p. Rogers, pani Rogers, ciotka pani Warfield, pani Merryman oraz 5 dziennikarzy, dopuszczonych w drodze wyjątku na salę, w której odbywała się ceremonia.

Wierność, pomoc i opieka

Mer oświadczył: Wasza Wysokość, pani, uroczystość odbędzie się wedle praw francuskich. Odczytam państwu artykuły kodeksu cywilnego, mówiące o małżeństwie. Podczas odczytywania artykułów dostojni oblubieńcy zaznaczali ruchem głowy przy słowach „wierność", „pomoc" i „opieka", że znają język francuski. Następnie mer zapytał: „czy Wasza Królewska Wysokość zgadza się poślubić panią Wallis Warfield?" „Tak" — odpowiedział książę Windsoru tonem zdecydowanym. Pani Wallis Warfield, czy zgadza się pani poślubić Jego Królewską Wysokość księcia Windsoru?" „Tak" — odpowiedziała pani Warfield głosem miękkim i pełnym słodyczy. „Oświadczam, że jesteście państwo złączeni węzłami małżeńskimi" — zakomunikował uroczyście o godz. 11.47, w dwie minuty po rozpoczęciu ceremonii. dr. Mercier. Na dźwięk tych słów twarze dostojnych nowożeńców rozpromieniły się. Zaś książę Windsoru włożył obrączkę na rękę księżnej.

Przystąpiono do odczytania aktu ślubu, który jest bardzo długi. Mer wymienił obok nazwiska małżonka nietylko przysługujące mu tytuły, lecz również ordery, których jest kawalerem. M. in. Ordery podwiązki, św. Patryka, Gwiazdy Indyjskiej, św. Michała i Jerzego, Wielkiej Wstęgi Legii Honorowej. W trakcie odczytywania powyższego ustępu aktu ślubnego książę Windsoru uśmiechał się. Jako miejsce zamieszkania dostojnych nowożeńców zapisano w akcie Fort Belvedere, jeśli chodzi o księcia Windsoru oraz Cumberland, jeśli chodzi o jego małżonkę. Mer zakomunikował, że intercyza została spisana przed notariuszem w Tours.

„Kaprys losu"

Następnie książę Windsoru z małżonką powstali z krzeseł i z początku z uśmiechem, a następnie z rosnącym wzruszeniem wysłuchali następującego przemówienia dr. Mercier:

„Wasza Wysokość, księżno. Kaprys losu sprawił, że oto pod błękitnym niebem i wśród kwiatów francuskiego ogrodu, położonego w roześmianej dolinie Indry, jesteśmy świadkami jednej z najbardziej wzruszających sielanek. W zamku, ukrytym w dyskretnym cieniu 100-letniego parku, w ramach, których właściciele zamku pp. Bedaux nie mogliby lepiej przygotować, gdyby byli w stanie przeczuć owo wielkie wydarzenie, które miało się odbyć w postaci świetnego ślubu, ślubu, który obchodzony jest przez niezliczone serca, a który został udzielony przez mera małego tureńskiego miasteczka. Ów mer czułby się niegodnym tak wielkiego zaszczytu, któremu przypadł w udziale, gdyby nie czuł, że dokonywując obrządku wedle prawa swego kraju, podczas tej skromnej, lecz dostojnej ceremonii reprezentuje kraj i naród, który stale porywała bezinteresowna rycerskość i bohaterstwo czynu, podyktowane przez uczucie.

Witam Księcia, który był Monarchą bardzo zaprzyjaźnionego narodu i który jest księciem krwi szlachetnego kraju, z którym łączą nas te więzy, jakie Francja najwyżej ceni: wielkość i sława.

Łącząc Wasze losy, składam Wam w imieniu moich współobywateli, najserdeczniejsze życzenia, do których dołączam pragnienie, abyśmy państwa często oglądali na ziemi tureńskiej.

Wasza wysokość, księżno, obecność państwa jest dla nas równie droga, jak zaszczytna. Jesteśmy szczęśliwi Waszym szczęściem".

* * *

Dziennikarze, którzy zostali dopuszczeni do zamku zostali przyjęci przez Randolpha Churchilla, który wprowadził ich do ukwieconej sali, gdzie odbywała się ceremonia. Na kilka chwil przed ślubem prefekt departamentu Indry i Loiry Vernet złożył oblubienicy w imieniu premiera Bluma trójkolorowy bukiet kwiatów, — przepasany wstęgą o amerykańskich barwach narodowych.

Po przemówieniu mera, książę Windsoru powiedział: „dziękuję". — Nowożeńcy wpisali się do ksiąg municypalnych oraz do rejestru brytyjskiego konsulatu generalnego. Na tym ceremonia ślubu cywilnego została zakończona. Książę Windsoru wraz z małżonką przeszedł przez bibliotekę, udając się do sali koncertowej, zamienionej na kaplicę, gdzie ustawiono ołtarz. Opuszczając salon, książę powiedział: „Jest bardzo piękna pogoda, właśnie taka, o jakiej marzyłem".

Odwołanie ambasadora Rzeszy z Watykanu

Berlin. PAT. — Ambasador Rzeszy przy Watykanie von Bergen, powrócił do Berlina. Jak informują, nie wróci on już na swoją placówkę, przy czym wyjaśniają, że osiągnął on granicę wieku przepisowego dla dyplomaty. Zauważyć należy, że przed ostatnim zaostrzeniem stosunków między Watykanem a Berlinem, była już mowa o nowych kandydatach na stanowisko ambasadora Rzeszy przy Watykanie i wymieniane było nawet nazwisko ambasadora von Papena, posła niemieckiego w Wiedniu. Mówiono równocześnie, iż Watykan uzależnił udzielenie agrement od tego, by kandydat nie był osobiście zaangażowany w akcji antykatolickiej w Niemczech.

Niektóre dzienniki zagraniczne doniosły, że nuncjusz apostolski opuścił już Berlin. Wiadomość ta jest nieścisła, gdyż nuncjusz Orsenigo znajduje się jeszcze w Berlinie. Wyjazd jego natomiast brany jest pod uwagę i nastąpi prawdopodobnie już w najbliższych dniach. Co do charakteru tego wyjazdu zachowują jednak w tutejszych kołach zbliżonych do nuncjatury ścisłą rezerwę. Wnioskować jednak można, że będzie on miał również charakter polityczny.

W Berlinie krążą również pogłoski, że kilku dostojników kościoła katolickiego w Niemczech zamierza w związku z zaostrzeniem się konfliktu udać się do Rzymu. Cytowane są przy tym nazwiska kardynała Schultego z Kolonii oraz biskupów Berlina i Monastyru.

Niebywała klęska suszy
w Rumunii

Czerniowce. PAT. — Prasa donosi, że z powodu niebywałej suszy, jaka panowała przez cały maj w pow. suczawskim (Suceava), zagrażającej nie tylko zbiorom zboża i paszy, ale również uniemożliwiającej wszelkie roboty polne, gdyż ziemia wyschła jak kamień, w całym powiecie odbywają się liczne procesje, mające na celu uproszenie deszczu. Wierni obu wyznań, rzymsko-katolickiego i prawosławnego, udają się z chorągwiami i obrazami świętych na pola i odprawiają tam modły.

KRWAWY POŚCIG

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbędzie się rozprawa przeciw Stanisławowi Krawcowi i Janowi Krawcowi, rolnikom z Kościejowa pow. Miechów, których skazał Sąd Okręgowy w Kielcach, a to Stanisława Krawca na rok więzienia, zaś brata jego Jana na osiem miesięcy więzienia za to, że mieli zrabować poduszkę i inne przedmioty, przy czym w celu uniknięcia pościgu i dla utrzymania się w posiadaniu zrabowanych rzeczy, użyli gwałtu, strzelając z rewolweru do niejakiego Adama Szaleńca, który usiłowali ich schwytać. Od powyższego wyroku obrońca oskarżonych odw. dr. Bernard Pleszowski wniósł apelację.

Sprawa przybrała inny obrót, albowiem Sąd Apelacyjny dopuścił dowód ze świadków, zawnioskowanych przez obronę, a nie przesłuchanych przez Sąd I instancji. Skutkiem tego dziś nastąpi przesłuchanie świadków w Miechowie, po czym odbędzie się rozprawa apelacyjna.

Fotoplastikon
ul. Szczepańska 5.
Grota Adelsberg
Cena wstępu 20 gr.
Dla młodzieży 10 gr.
297-37

Przegląd prasy

POD KOMENDĄ NIEMIECKĄ!

W demokratycznym **„Dzienniku Porannym"** ukazał się artykuł, demaskujący antypaństwową akcję i antypolską ideologię ruchu anarcho-nacjonalistycznego, czyli ONR.

Oto bowiem, co czytamy w jednej z odezw ONR.:

„Przez organizowanie narodów Europy Środkowej w imię cywilizacji chrześcijańskiej stworzy Wielka Polska siłę, która przeciwstawi się imperializmowi marksistowskiej Rosji".

Zacytowane zdanie jest wyjęte z nielegalnej odezwy, przeznaczonej dla młodzieży szkolnej. Znać w tym wyraźne kontakty partyjno-ideologiczne z hitlerowską ideologią imperialistyczną, godzącą w interesy państwa polskiego.

W związku z tym **„Dziennik Poranny"** pisze:

„Mitteleuropa! Europa Środkowa pod dyktaturą odnowionych i potężnych Niemiec. Tylko, że w tej Mitteleuropie nie będzie również chrześcijańskiej cywilizacji ,będzie natomiast barbarzyństwo starych, ponurych i krwiożerczych Germanów".

EWOLUCJE POGLĄDÓW PROF. ESTREICHERA

Jak wiadomo, we wtorek odbyły się obrady grupy oświatowej posłów i senatorów z rektorami wyższych uczelni. Dłuższe przemówienie wygłosił prof. U. J. Estreicher, broniąc noweli wniesionej przez min. Świętosławskiego i atakując byłego min. Jędrzejewicza. W dyskusji na zapytanie posła Tarnowskiego, prof. Estreicher wypowiedział się przeciwko zgłoszonym przez niego poprawkom na komisji oświatowej.

Omawiając powyższą sprawę, jedno z pism warszawskich twierdzi:

„Ta ewolucja poglądów prof. Estreichera jest o tyle charakterystyczna, że w swoim czasie był on jednym z najbardziej zdecydowanych obrońców autonomii akademickiej. Czy przypadkiem ta zmiana poglądów nie łączy się z akcesem prof. Estreichera do „Frontu Morges", który ostatnio zlekka zaczął bronić min. Świętosławskiego".

KS. PANAŚ SKAZANY PRZEZ SĄD BISKUPI ZA OSZCZERSTWO GEN. GÓRECKIEGO

Wybitny działacz Stronnictwa Ludowego ks. płk. Panaś zarzucił generałowi Góreckiemu, że nie jest oficerem II Brygady Leg. Polskich

Sprawa znalazła swój epilog przed Sądem Biskupim we Lwowie, w wyniku czego ks. Panaś został uznany winnym.

Obecnie w **„Gazecie Polskiej"** znajdujemy następujący list otwarty gen. Góreckiego, który jest obecnie prezesem Banku Gospodarstwa Krajowego.

A oto treść listu:

„Wielce Szanowny Panie Redaktorze.

Przed siedmiu laty ks. Józef Panaś rozpoczął na łamach prasy przeciwko mnie kampanię, wobec czego zaskarżyłem go przed właściwym Sądem Biskupim.

Lwowski Sąd Metropolitalny wyrokiem z 15. X. 1936 r. uznał ks. Panasia winnym sześciokrotnego zniesławienia mnie przez oszczerstwo i skazał go na odbycie rekolekcji, zapłatę kosztów procesowych odwołanie zarzutów i przeproszenie mnie Wyrok Sądu Metropolitalnego nabrał mocy prawa.

Ks. Panaś odbył rekolekcje, spłaca koszty procesowe, natomiast pomimo wezwania Władzy duchownej nie złożył nakazanego wyrokiem oświadczenia, które miało być ogłoszone w prasie.

Wobec tego pozwalam sobie przesłać Panu Redaktorowi wyciąg z tego wyroku z prośbą o umieszczenie go w Pańskim poczytnym piśmie. Wychodzę bowiem z założenia, że jest wymogiem sprawiedliwości, aby ci, którzy czytali kiedyś zarzuty ks .Panasia, dowiedzieli się, jak je ocenił właściwy Sąd Duchowny.

Proszę przyjąć wyrazy itd
Dr. Roman Górecki".

Następnie „Gazeta Polska" zamieszcza wyrok Sądu Biskupiego, który pokrywa się z treścią powyższego listu.

M.

Czerwiec
4
Piątek

WAŻNE NUMERY TELEFONICZNE
Pogotowie ral. 11111.
Straż ogniowa 12111.
Zegarynka 9[*].
Poczt. biuro zlec. 153-03.
Centr. międzym. 97.
Informator telef. 137 00.
Biuro napr. telef. 150-50
Informator kol. 121-08.
Centr. gazowni 152-05.
Centr. elekr. 150-70.
Centr. wodociąg. 121-99

Zachód słońca dziś godz.: 19.50
Wschód słońca jutro godz.: 3.18

Dziś mają dyżur nocny lekarze: Baranowski Włodz., Tatarska 11, tel. 187-13, Haas Adolf, Sarego 10, tel. 126-92, Kaczyński Henryk, Topolowa 42, tel. 192-01, Neuwelt Stanisła, Zamojskiego 28, tel. 124-47.

Dziś mają dyżur nocny apteki: Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66. Mikołajska nisław, Zamojskiego 28, tel. 124-47.

KALENDARZ RZYM. - KATOLICKI
PIĄTEK Franciszka — SOBOTA Bonifacego

Teatr-kina

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.
w sobotę „Bolesław Śmiały

Adria: „Robinzon Cruzoe".
Apollo: „Nie całuj w kinie".
Atlantic: „San Doodsworth"
Bagatela: „Kaprys pięknej pani" i rewia „Po krakowsku".
Promień: „Walc królewski".
Stella: „Rok 2000" i „Ręce na stole"
Sztuka: „Cyrk na okręcie".
Uciecha: „Bengalski tygrys"
Wanda: „Robin Hood z Eldorado".

RADIO

SOBOTA, 5 CZERWCA BR.

6'15 audycja poranna, 11'30 audycja dla szkół: „Śpiewajmy piosenki", prowadzi prof. Bronisław Rutkowski, 12'25 orkiestra rozrywkowa pod dyr. Bronisława Nagujewskiego, 15'15 muzyka (płyty), 16 Teatr Wyobraźni dla dzieci młodszych: słuchowisko „O kapryśnej królewnie i sprytnym szewczyku" Benedykta Hertza z ilustr. muz. Wład. Macury, 16'30 koncert solistów. Wykonawcy: Halina Wojciechowska (skrz.), Edmund Rösler (fort.), 17 melodie egzotyczne w wyk. orkiestry Adama Hermana, 18'15 muzyka (płyty), 19 audycja dla Polaków zagranicą: „Latarnik", słuchowisko według H. Sienkiewicza w opr. Jerzego Blisa, 20 koncert symfoniczny w wyk. ork. symfonicznej P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga — trasmisja z Dziedzińca Wawelskiego, 21'45 nowości literackie omówi Stanisław Czosnowski, 22 „Mozaika muzyczna" w wyk. Janiny Paszkowskiej (alt) i zespół Gertnera, 23 z Warszawy II: „Czterynoce w Tokio" monolog Konstantego Ildefonsa, w wyk. Zdzisława Karczewskiego, 23'15 z Warszawy II: muzyka taneczna.

ZMIANA LOKALU REDAKCJI I ADMINISTRACJI „KRAK. KURIERA WIECZORNEGO"

Z dniem wczorajszym zostały przeniesione biura redakcji i administracji „Krak. Kuriera Wieczornego" z ul. Stolarskiej 9, na ul. Mikołajską 3 I. p. — Telefon Nr. 164-20.

Kraków do wieczora...

„Występ" hitlerowskiego rektora
w Krakowie

Z oficjalną wizytą do Uniwersytetu Jagiellońskiego przyszło kilku profesorów uniwersytetu we Frankfurcie z rektorem tegoż uniwersytetu prof. Palzhofem na czele.

Podczas uroczystości powitalnych nielicznie zebrana publiczność została uraczona wykładem rektora Palzhofa, ilustrującym pokrótce rozwój historyczny państwa niemieckiego. Nie możnaby mieć nic przeciw historycznemu wykładowi, gdyby nie fakt, iż wykładowca nie omieszkał wykorzystać sposobności wygłoszenia na końcu odczytu apoteozy führera i opisu idyllicznych wprost stosunków, panujących obecnie w Trzeciej Rzeszy.

Dowiedzieliśmy się bowiem, iż Hitler nie jest bynajmniej dyktatorem, lecz tylko „mężem zaufania" ludności że stosunki gospodarcze w Niemczech przedstawiają się w 100 procentach korzystnie dla ludności że w odróżnieniu od przeszłości, w Niemczech istnieje obecnie zupełna jednomyślność narodu, że Trzecia Rzesza jest jedynym czynnikiem w Europie, dążącym szczerze do pokoju światowego itp.

Dziwić się należy naszym władzom uniwersyteckim, iż nie tylko tolerują tego rodzaju wyczyny pod pozorem „naukowości", ale jeszcze zapraszają takich panów i goszczą ich jak swych najlepszych przyjaciół.

Z sali sądowej

„Hrabina" przed sądem

Dziś stanęła przed sądem karnym Michalina Milieska właścicielka ziemska dóbr Piekary, mieszkająca obecnie w Rychwałcie koło Żywca.

Milieska winna była niejakiemu Cweibaumowi około 5.600 zł, i ten przez komornika zajął jej 4 kwity zastawne w Miejskiej Kasie Oszczędności na kwotę powyżej 1000 zł.

Kwity te były w przechowaniu sądowego przechowcy dra Feldbluma i do niego zgłosiła się Milieska o wydanie ich celem prolongowania.

Dr. Feldblum uczynił zadość jej żądaniu, a Milieska dostawszy kwity, dotychczas ich nie zwróciła, a ponadto wykupiła nieprawnie biżuterię.

Rozprawie przewodniczy s. o. dr. Wsołek, oskarża prokurator Dulęba, broni adw. dr. Jan Bardel.

B. policjant oskarżony
o oszczerstwo

Edward Lorenz, emerytowany starszy przodownik PP. z Huz, wysłał anonimowy list do tamtejszej Okręgowej Dyrekcji PKP., w którym oskarża naczelnika stacji Hozy Stanisława Uchwata i trzech funkcjonariuszy PKP. Albina Martyniaka, Józefa Goliasza i Józefa Pysza, zarzucając im dopuszczanie się oszustw i kradzieży na szkodę PKP.

Jak się później okazało, całe oskarżenie Lorenza było fałszywe i pokrzywdzeni wnieśli skargę do Prokuratorii o oszczerstwo.

Sąd wadowicki na secji wyjazdowej w Białej w dniu 16. XII. 1936 r. skazał Loranza na 1 rok więzienia, darując mu połowę na mocy amnestii.

Dziś znalazła się sprawa przed sądem apelacyjnym, który wyrok I instancji zatwierdził, oddalając wniosek o zawieszenie wymiaru kary.

Przewodniczył rozprawie s. a. dr. Podobiński, oskarżał prokurator prokurator dr. Frączkiewicz, powództwo cywilne wnosił w imieniu poszkodowanych adw. dr. Jan Bardel.

Sensacyjna sprawa dyrektora banku

Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie zasiadł dziś Wawrzyniec Jabłoński b. dyrektor spółdzielni p. n. „Bank Gospodarstwa Ziemi Sokołowskiej" w Sokołowie pod Rzeszowem, oskarżony o sprzeniewierzenie na szkodę wyżej wymienionej spółdzielni i o fałszywe prowadzenie ksiąg handlowych.

Były dyrektor spółdzielni Wawrzyniec Jabłoński kierował osobiście wszystkimi sprawami i żaden z podwładnych mu urzędników nie miał mocy wpływania na szefa, co więcej był we wszelkich czynnościach ślepym narzędziem w jego ręku.

Sprzeniewierzenia dokonywał Jabłoński albo w ten sposób, że obciążał konta członków spółdzielni fikcyjnymi kwotami i sumy powyższe sobie przywłaszczał, albo też należności z tytułu płatności wekslowych członków spółdzielni sobie przywłaszczał, nie zwracając weksli spłacającym, lecz zachowując je i w ten sposób utrzymując ich konta w dotychczasowym obciążeniu.

Czynił też i tak, że wpływy pieniężne do kasy spółdzielni kilkakrotnie sobie przywłaszczał, obciążając tymi sumami konta członków, w międzyczasie zmarłych.

Oskarżony tłómaczył się tym, że, będąc wierzycielem spółdzielni, należne mu pieniądze pobierał, nie kontując przez to niektórych wpływów.

Fałszywe zaś prowadzenie ksiąg w wielu miejscach spowodowane było przeoczeniem.

Sąd I instancji skazał Jabłońskiego za czyn pierwszy na 2 lata i 6 miesięcy więzienia, darując na mocy amnestii połowę, za czyn drugi na 3 lata darując również połowę, na mocy amnestii. Łączna kara wymierzona została w wysokości 2 lat i 6 miesięcy.

Dzisiejszej rozprawie przewodniczył s. a. dr. Kawęcki, wotują s. a. dr. Pilarski, Ostręga.

Broni adw. dr. Jakub Bross.

Wydarzenia dnia

TRAGICZNA BÓJKA NA TLE PORACHUNKÓW OSOBISTYCH

Pomiędzy Julianem Rogoszem lat 21, elektrotechnikiem, a handlarzem ulicznym Władysławem Trusiem lat 35, wybuchła bójka na Małym Rynku w Krakowie na tle porachunków osobistych.

W czasie bójki Rogosz uderzył Trusia tak silnie pięścią, że ten padł uderzając głową o bruk straciwszy przytomność.

Odwieziony do domu zmarł, nie odzyskawszy przytomności.

Rogosz został aresztowany.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK POLICJANTA

Dziś przedpołudniem zdarzył się niezwykły wypadek nieszczęśliwego przejechania przez auto funkjonariusza Policji Państwowej.

Na rogu ulicy Lubicz i Potockiego, auto wojskowe „Nauka jazdy" najechało na przodownika I Komisariatu PP. Mariana Jakobczyka tak nieszczęśliwie, że ten, doznawszy bardzo ciężkich obrażeń cielesnych, musiał być natychmiast przewieziony na klinikę chirurgiczną.

NIESZCZĘŚLIWE WYPADKI NAJECHAŃ

U wylotu ul. Basztowej i Długiej najechała taksówka, prowadzona przez Franciszka Maćkę, na jadącego rowerem Karola Augustyniaka, który doznał potłuczeń.

Taki sam wypadek zdarzył się u wylotu ul. św. Jana i Pijarskiej, gdzie szybko jadące auto wjechało na rowerzystę Franciszka Daniela lat 23, naskutek czego Daniel dostał się pod koła samochodu, doznając złamania obojczyka i ogólnego potłuczenia, tak, że musiano go przewieźć do szpitala św. Łazarza.

Kierowca samochodu Gadacz Marian, najechał w Rynku Gł. obok odwachu na wóz z wodą sodową, naskutek czego woźnica Krupnik Bronisław lat 23, doznał ogólnych potłuczeń.

Gadacz skręcił następnie w bok i najechał na jadącego rowerem Józefa Szabelskiego, powodując u niego silne potłuczenie prawej ręki i nogi.

ARTYSTYCZNI SMAKOSZE

Niewiadomy narazie sprawca otwarł podrobionymi kluczami gabilotkę z obrazami przy ul. Floriańskiej 25 i skradł na szkodę Sabiny Schmaus 3 obrazy malarzy polskich a to: Kossaka, Richter-Janowskiej i Gibińskiego, ogólnej wartości 500 zł,

W sprawie burmistrza Proszowic

Przed kilku tygodniami „Krakowski Kurier Wieczorny" umieścił nadesłaną notatkę w sprawie burmistrza Proszowic p. Jana Bujakowskiego. Otóż w myśl zasady, że należy wysłuchać i drugiej strony ogłaszamy artykuł w obronie p. Bujakowskiego. Dziś chcielibyśmy zaznaczyć, że autor nadesłanego nam artykułu pisze:

„W imieniu prawdy zmuszony jestem uchylić nieco gęstej zasłony, za którą tak wstydliwie i skromnie ukrywają się paszkwilanci i przedstawić opinii publicznej właściwe oblicza autorów skierowanej przeciw burmistrzowi Bujakowskiemu notatki oraz wyjaśnić powody, jakimi kierują się oni w wieloletniej walce z p. Bujakowskim. Nie chcę być gołosłownym i dlatego wykażę całkowitą bezpodstawność stawianych burmistrzowi Bujakowskiemu zarzutów, powołując się na dokumenty.

W dzisiejszym życiu politycznym i społecznym kalumnia i potwarz to powszednia broń stosowana w walce zarówno z przeciwnym obozem politycznym, czy każdą wybitniejszą chociażby cokolwiek jednostką ludzką. Jest tak dziś wszędzie zapewne, ale nigdzie bodaj ta trująca i niezdrowa atmosfera nie jest tak duszna i ciężka, jak w naszej niepodległej Ojczyźnie.

Śmiem twierdzić, i każdy przyzna mi rację, że niema dziś w Polsce dosłownie jednej wybitniejszej jednostki, na którą nie rzucanoby niewiarogodnych wprost kalumnii i potwarzy i nie odsądzono jej od czci i wiary. Stosunki panujące u nas pod tym względem są wprost zastraszające i nietylko niszczą często słabsze duchowo jednostki, ale co gorsza, podrywają zaufanie społeczne i rozluźniają spoistość i zwartość samego społeczeństwa, wprowadzają w nie chaos i ferment.

Dlatego też przywiązując do tej sprawy zasadniczą wagę w nadziei, że Szanowna Redakcja Krakowskiego Kuriera Wieczornego nie odmówi mej prośbie, postaram się w kilku następnych odcinkach tą przykrą sprawę należycie wyświetlić.

Stanisław Jankowski.

Niepoprawny kasiarz przed sądem

Dziś odpowiadał przed sądem okręgowym 41-letni Władysław Birgiel, murarz z Krakowa, kilkakrotnie karany za kradzieże.

Akt oskarżenia zarzuca Birgielowi, że dnia 12 lutego br. dokonał włamania do biura Towarzystwa Handlowo-Budowlanego „Hydraulika" w Krakowie przy ul. Dunajewskiego.

Sprawcy dostali się do biura firmy przez lokal „Tow. Krzewienia Świadomego Macierzyństwa" i przez podwórze przeszli pod biuro.

Złodzieje wyłamali drzwi i rozpruli rakiem kasę ogniotrwałą, kradnąc papiery wartościowe i pieniądze na łączną sumę kilku tysięcy złotych.

Początkowe dochodzenia prowadzone w tej sprawie, nie dały rezultatu.

Dopiero później udało się trafić na ślad Birgiela.

Birgiel bowiem urządzał często kosztowne libacje i kupował prezenty swej kochance.

W wyniku rozprawy Birgiel został skazany na 4 lata więzienia.

DZIŚ W KINOTEATRZE „WANDA"
Przebojowy film niebezpiecznych przygód i niezwykłych atrakcyj!

ROBIN HOOD Z ELDORADO

Awanturniczy dramat życiowy, pełen brawurowych wyczynów odwagi i nieustraszonych popisów zręczności. — W rol. gł. WARNER BAXTER — ANN LORRING. — 2 godziny emocji, napięcia i silnych wrażeń. — Sala kina „Wanda", to najchłodniejsza sala Krakowa, centralnie wentylowana.

W sobotę dn. 5 bm. o g. 3 pop. i w niedzielę dn. 6 bm. o g. 10 i 12 przedp. PORANKI FILMOWE „JESTEM NIEWINNY". — W rolach głów. SILVIA SIDNEY — SPENCER TRACY. — Ceny miejsc od 50 groszy.

359/37

PRAWO I ŻYCIE

Adw. Dr. Adolf Liebeskind

FERIE SĄDOWE

Obowiązujący kodeks postępowania cywilnego nie zna instytucji ferii sądowych Wprowadziła je dopiero ustawa z dnia 14 kwietnia 1937 r. o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. R. P. Nr. 30, poz. 220), nowelizując odpowiednio art. 59. Ferie sądowe trwać będą od 1 lipca do 15 sierpnia włącznie, a w okresie tym rozprawy odbywać się będą tylko w sprawach, na które ferie sądowe nie mają wpływu. W szczególności ferie sądowe nie wpływają na postępowanie w sprawach karnych, niespornych, hipotecznych, upadłościowych i układowych, dalej na postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające. Również w czasie ferii sądowych toczyć się będą spory w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przenosi 300 zł., oraz bez względu na wartość przedmiotu sporu w sprawach, należących do właściwości sądów pracy, choćby toczyły się w sądzie powszechnym, w sporach o alimenty, o ochronę zakłóconego lub przywrócenie utraconego posiadania, o wydanie lub odebranie przedmiotu najmu lub dzierżawy, w sprawach z postępowania nakazowego, a więc w sprawach wekslowych i w postępowaniu o zabezpieczenie dowodów.

Najbardziej doniosłym skutkiem prawnym ferii sądowych jest wstrzymanie biegu terminów, przewidzianych w kodeksie post. cyw. do wnoszenia środków prawnych i do przedsięwzięcia czynności proceduralnych. Terminy, których początek przypadałby w okresie ferii, rozpoczynają się z pierwszym dniem po feriach; poza tym, jeżeli część terminu przypadała by w okresie ferii, to całą tę część obliczoną według dni, przenosi się na czas poferyjny.

Ażeby zapobiec szablonowemu traktowaniu spraw i umożliwić sądom indywidualizację poszczególnych przypadków, stanowi ustawa, że sąd może na wniosek strony uznać na posiedzeniu niejawnym każdą sprawę za pilną i nie stosować do niej przepisów o feriach sądowych. Od takiego postanowienia niema środka odwoławczego.

Czy pośrednikowi należy się

wynagrodzenie za pośrednictwo w zawarciu małżeństwa?

Kwestia ta nie nasuwała wątpliwości na gruncie prawa cywilnego austriackiego wobec wyraźnego przepisu §-u 879, który w ustępie 1. zaliczał do umów nieważnych umowę o wynagrodzenie za pośrednictwo w zawarciu małżeństwa. Kodeks zobowiązań nie ma analogicznego przepisu w tym kierunku i dlatego w sądach zawisły liczne procesy, w których zawodowi i przypadkowi pośrednicy do magali się odpowiedniego wynagrodzenia za skojarzenie małżeństwa.

Sąd Najwyższy rozstrzygnął to zagadnienie w sensie niekorzystnym dla pośredników i przyjął na podstawie art. 56 kod. zob., że umowy o wynagrodzenie za pośrednictwo w zawarciu małżeństwa należy uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami.

W szczególności czytamy w orzeczeniu S. N. z 3 lipca 1936 r. C. II. 628/36, co następuje:

Każde działanie ludzkie bywa oceniane nie tylko z punktu widzenia faktycznego znaczenia tegoż działania lecz także ze stanowiska zamiarów i chęci osoby działającej. Czynności pewnej osoby mające na celu wyszukanie dla mężczyzny odpowiedniej żony, a dla kobiety odpowiedniego małżonka, zapoznanie tych osób ze sobą, pośredniczenie we wzajemnym spotykaniu się odnośnych osób, staranie się nakłonić jedną czy drugą stronę do zawarcia małżeństwa przez przedstawienie okoliczności korzystnych dla jednej czy drugiej strony, jest pośredniczeniem w zawarciu małżeństwa. — Jeśli za tego rodzaju czynności zastrzeżono wynagrodzenie, jak to ma miejsce w niniejszym wypadku, pod warunkiem dojścia do skutku małżeństwa, **to umowę musi się uznać za nieważną, bo sprzeciwia się dobrym obyczajom, a nieważna umowa nie rodzi zobowiązania.** Pośrednikowi nie chodzi w zasadzie o to, czy skojarzone przez niego małżeństwo będzie szczęśliwe, dobrane, czy nie, lecz o to, by małżeństwo doprowadzić do skutku, przy czym w kojarzeniu tego małżeństwa, ponieważ chodzi o wynagrodzenie, pośrednik nie zawsze posługuje się prawdziwymi przedstawieniami i środkami bez zarzutu, a pod pokrywką pośrednictwa w małżeństwie mogą się kryć inne cele. Dlatego ze stanowiska przepisu art. 56 kod. zob., mając na uwadze te wszystkie możliwości sposobu działania pośrednika, a często i osób, szukających pod pozorem małżeństwa innych celów, umowy o wynagrodzenie za pośrednictwo w zawarciu małżeństwa należy uznać za sprzeczne z dobrymi obyczajami.

Stanowisko prawne

aplikanta adwokackiego

W praktyce wyłoniła się kwestia, czy stosunek między aplikantem adwokackim a jego patronem jest stosunkiem pracownika do pracodawcy, a następnie czy spór wynikły na tle tego stosunku należy do właściwości sądu pracy.

Sąd Najwyższy po rozpoznaniu konkretnej sprawy **doszedł do następujących wniosków:**

1. Praca aplikanta adwokackiego w kancelarii patrona nie jest pracą najemną, lecz obowiązkową z ustawy pracą przygotowawczą do przyszłego zawodu adwokackiego, podstawą jej bowiem nie jest umowa o naukę zawodową, lecz przede wszystkim wpis na listę aplikantów adwokackich, uzależniony od zaświadczenia patrona o gotowości przyjęcia aplikanta na aplikację adwokacką i od ślubowania złożonego na ręce dziekana.

2. Spór wynikły na tle stosunku pracy aplikanta adwokackiego podlega kompetencji sądu powszechnego, nie zaś kompetencji sądu pracy.

3. Aplikant adwokacki nie jest pracownikiem umysłowym w rozumieniu art. 2. rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16. czerwca 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych.

W uzasadnieniu wyroku podniósł Sąd Najwyższy, że stosunek między aplikantem adwokackim a patronem ma charakter zbliżony do stosunku ucznia do profesora, nie jest natomiast stosunkiem pracownika do pracodawcy, — gdyż w stosunku tym pracownik stosownie do swoich kwalifikacyj zawodowych fizycznych czy umysłowych oddaje pracodawcy swoją pracę za wynagrodzeniem, stanowiącym podstawę jego utrzymania, podczas gdy aplikant adwokacki po odbyciu studiów teoretycznych przez usługi świadczone w agendach adwokackich swego patrona, a nie pracodawcy, zdobywa dopiero potrzebną wiedzę i kwalifikacje praktyczne do wykonywania zawodu adwokackiego (art. 103. pr. o ustr. adwok.).

Praca aplikanta adwokackiego w kancelarii patrona nie jest tedy pracą najemną, lecz obowiązkową z ustawy pracą przygotowawczą do przyszłego zawodu adwokackiego (art. 99. 101, 103. pr. o ustr. adwok.), a w ślad za tym spór wynikły na tle takiego stosunku pracy podlega kompetencji sądu powszechnego, nie zaś kompetencji sądu pracy, do którego należą wyłącznie spory wymienione taksatywnie w art. 1. § 1. rozp. o sądach pracy (Dz. U. R. P. Nr. 95 poz. 854 z 1934 r.).

Za trafnością tej wykładni przemawia również przepis art. 6. rozp. Prez. Rzplitej (Dz. U. R. P. Nr. 106 poz. 911 z 1927 r.) o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, który pozostawia kwestię ubezpieczenia dowolności aplikanta adwokackiego, podczas gdy wszyscy inni pracownicy umysłowi w znaczeniu ustawy o pracy podlegają bezwzględnemu obowiązkowi ubezpieczenia.

Czynności biurowo - kancelaryjne, jakie pełni aplikant pod dozorem patrona, nie mogą mu również nadać cech pracownika w rozumieniu art. 2 rozp. o pracownikach umysłowych, bo czynności te należą do dziedziny praktycznego zaznajomienia się aplikanta z agendami adwokackimi i aplikant spełniający te czynności do rzędu personelu kancelaryjnego u adwokata w znaczeniu tej ustawy nie należy. (Orzeczenie S. N. z 3 grudnia 1935 r. — C. II. 1742/35).

Na marginesie tego orzeczenia wypada jeszcze zauważyć w przedmiocie stanowiska prawnego aplikanta adwokackiego, że obowiązujące dziś prawo o ustroju adwokatury nie wspomina zupełnie o płacy należnej aplikantowi za jego pracę. Bezpłatna aplikacja adwokacka jest wyjątkowo dotkliwą bolączką społeczną i zawodową, którą należy usunąć jak najprędzej ze względu na interes młodzieży prawniczej i godność stanu adwokackiego. Przedłożony Sejmowi projekt rządowy prawa ustroju adwokatury powiada w art. 102 ust. 2, że **aplikant adwokacki będzie otrzymywał od patrona wynagrodzenie za pracę w jego kancelarii. Minimum tego wynagrodzenia określa rada adwokacka dla swojej izby. Zatrudnienie aplikantów bez wynagrodzenia jest wzbronione.**

Przepis ten zaliczyć należy do najbardziej celowych i pożądanych w projekcie ustawy.

Wycieczki autokarowe

DO WŁOCH

z pobytem na LIDO. 21. VI—8. VII. przejazd przez autostrady alpejskie i Dolomity. Cena kompletnego uczestnictwa zł 430.— Zapisy przyjmuje: 357/37

P. P. B. UNION LLOYD

Kraków, ul. Szpitalna 36

Telefon Nr. 181-81

MORATORIUM HIPOTECZNE.

Ustawa z dnia 29. marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (moratorium hipoteczne), która tak głęboko wrzyna się w stosunki kredytowe i w obrót nieruchomościami i pociągnęła za sobą zamrożenie wierzytelności osób prywatnych stanowi w art. 8, że wierzyciel należności, której zapłata ulega odroczeniu z mocy niniejszej ustawy, **może wypowiedzieć przedterminowo kapitał wierzytelności**, jeżeli dłużnik zalega z zapłatą odsetek, należnych za czas od dnia 1. kwietnia 1933 r. dłużej niż 3 miesiące. W praktyce była kwestia wątpliwa, czy przepis art. 8. można tłumaczyć w tym sensie, **iż wdrożenie egzekucji** zastępuje wypowiedzenie kapitału w tym artykule przewidziane, czy też konieczną jest rzeczą **uskutecznić naprzód wypowiedzenie** zgodnie z przepisem art. 439 kod. zobowiązań, który opiewa: Jeżeli czas zwrotu pożyczki nie jest oznaczony, dłużnik obowiązany jest zwrócić pożyczkę poniżej 250 zł. w ciągu miesiąca, a pożyczkę powyżej tej sumy — **w ciągu trzech miesięcy po wypowiedzeniu przez dającego pożyczkę.**

Sąd Najwyższy rozstrzygnął tę kwestię, dając wyraz zapatrywaniu, że **wypowiedzenie przedterminowe wierzytelności hipotecznych, przewidziane w art. 8 ustawy z dnia 29 marca 1933 r. o ulgach w zakresie oprocentowania i terminów spłaty wierzytelności hipotecznych (Dz. U. nr. 25 poz. 213) winno być uskutecznione zgodnie z przepisem art. 439 k. z., a nie może być zastąpione wdrożeniem egzekucji.**

W uzasadnieniu wyroku czytamy, że egzekwowana wierzytelność zabezpieczona hipoteką umowną na podstawie skryptu dłużnego w stanie biernym realności położonej w Krakowie **podlega przepisom ustawy z 29 marca 1933 r. (Nr. 25 poz. 213) i spłata tej wierzytelności może być wymagana pod warunkami w tej ustawie przewidzianymi, nie zaś w terminach ustalonych w powołanym wyżej skrypcie dłużnym (art. 2, 3 i 10 powołanej ustawy). Wprawdzie w myśl przepisu art. 8 cytowanej ustawy dłużnik traci przysługujące mu na mocy tej ustawy moratorium, jeżeli zalega z zapłatą odsetek dłużej niż 3 miesiące, skutek ten nie następuje jednak z mocy samego prawa, lecz jest zawisły od wypowiedzenia kapitału przez wierzyciela. Dokonanie tej czynności prawnej jest konieczne i nie może jej zastąpić wdrożenie egzekucji, gdyż wdrożenie egzekucji i wypowiedzenie nie są pojęciami identycznymi, ustawa z 29 marca 1933 r. zna bowiem obydwa te pojęcia (art. 3 i 8 ustawy) i każdego z nich używa w innym znaczeniu prawnym, wobec tego należy przyznać słuszność wywodom skargi kasacyjnej, że wdrożenie egzekucji bez wypowiedzenia kapitału byłoby niedopuszczalne i że wypowiedzenie należy uskutecznić zgodnie z przepisem art. 439 k. z., gdyż terminy zwrotu pożyczki ustanowione w skrypcie dłużnym uchylone zostały ustawą z 29 marca 1933 r. (art. 10) i przestały obowiązywać.**

Sąd Apelacyjny naruszył zatym przepis art. 8 tej ostatniej ustawy, wykładając go w tym sensie, że wdrożenie egzekucji zastępuje „wypowiedzenie kapitału" tym artykułem przewidziane, a zarazem pogwałcił przepisy art. 243 i 351 k. p. c., nie przeprowadziwszy żadnych dowodów i nie poczyniwszy żadnych ustaleń w spornej między stronami kwestii, czy wypowiedzenie kapitału przez wierzyciele przed wdrożeniem egzekucji nastąpiło. (Wyrok S. N. z dnia 27 maja 1936 r. C. II. 372/36 Zb. O. 103 37).

TRYBUNA SPORTOWA

Horoskopy na najbliższą niedzielę

w lidze okręgowej i klasie A

Zbliża się koniec rozgrywek piłkarskich we wszystkich klasach piłkarstwa krakowskiego. Fakt ten potęguje oczywiście zainteresowanie rozgrywkami, gdyż końcowe wyniki decydują zazwyczaj o zdobyciu tytułu mistrzowskiego, jak również wyłaniają kluby, które spadają do klas niższych. W tym roku jest inaczej, aniżeli bywało dotychczas. Normalnie walka o prymat toczyła się aż do ostatniego spotkania, a czasem decydowały o tytule mistrza nawet dodatkowe rozgrywki, zaś maruderzy wyłaniali się od pierwszej chwili. Tak zresztą przedstawiała się sytuacja po rundzie jesiennej. Do tytułu mistrzowskiego kandydowali: Podgórze, Fablok i Makkabi, a zdecydowanym faworytem do spadku był Nadwiślan oraz liczyć można było też na Cracovię, która w 7 spotkaniach nie zdobyła żadnego punktu. Tymczasem, już pierwsze wyniki w rundzie wiosennej wskazywały, że piłka jest okrągła. Na czoło wysunęło się zdecydowanie Podgórze nie tracąc w 9 grach żadnego punktu, podczas gdy Fablok i Makkabi obniżyły znacznie swoje loty, a to wobec słabszej — aniżeli ubiegłego roku — formy. Podgórze finiszuje w pięknym stylu, nie mając żadnego konkurenta. Bardziej sensacyjny obrót wzięła sprawa u dołu. Unia, która ukończyła I rundę z 11 punktami, nie wierzyła chyba w możliwość znalezienia się jeszcze w tym roku rozgrywkowym na końcu tabeli. Tymczasem los chciał inaczej. Mimo, że w wielu wypadkach dobrej gry, zdobyła kolejowa drużyna w 11 grach tylko 3 punkty, a to okazało się za mało, gdyż najbliżsi jej sąsiedzi nie żartowali, to obecnie los kolejowców jest już niemal przesądzony... Chyba, że prześladujący ją pech zniknie, a zaświta jej gwiazda szczęścia. Ale czy można budować tylko na szczęściu? Drugi kandydat wyłoniony zostanie z pośród: Nadwiślanu, Garbarni, Krowodrzy i rezerwy Cracovii. Najgorzej przedstawia się pozycja Nadwiślanu, zaś nienajgorzej jest z rezerwą Cracovii, która ma jeszcze dużo gier zaległych.

Najbliższa niedziela przyniesie następujące spotkania:

Podgórze—Makkabi, w którym Podgórze występuje jako zdecydowany faworyt, choć nie należy zapominać, że ze silniejszym przeciwnikiem umie Makkabi grać na swoim boisku bardzo ofiarnie, no i lubi robić niespodzianki. Mimo wszystko, stawiamy jednak na Podgórze.

Olsza—Tarnovia. Spotkanie to powinno zakończyć się zwycięstwem drużyny kolejowej (gospodarze), oczywiście, jeżeli kapryśna Olsza zagra normalnie.

Garbarnia—Nadwiślan. Obie drużyny są poważnie zagrożone spadkiem i grają o tą samą stawkę. Reprezentują one mniej więcej ten sam poziom, to też walka będzie b. zażarta.

Krowodrza—Zwierzyniecki. Spotkanie to na boisku wojskowym ma decydujące znaczenie tylko dla gospodarzy. Obie drużyny przegrały ostatnio swoje spotkania, przy czym Krowodrza w katastrofalnym stosunku, to też zechce się zapewne zrehabilitować i walczyć będzie ambitnie, aby zdobyć potrzebne jej punkty.

Wawel w spotkaniu z Unią winien zdobyć dwa potrzebne mu punkty, celem zapewnienia sobie miejsca w lidze, tym bardziej, że natrafia na przeciwnika osłabionego i zdemoralizowanego ostatnimi niepowodzeniami.

Grzegórzecki gości u siebie Koronę, z którą może wygrać, a jeśli tego dokaże, będzie mógł spokojnie oczekiwać końca rozgrywek i przygotowywać się spokojnie do następnych. Korona nie jest tym meczem specjalnie zagrożona, nawet gdyby przegrała.

Programu dopełni rezerwa Cracovii w Chrzanowie, gdzie w spotkaniu z Fablokiem straci chyba dwa punkty, które mogą Fablokowi zapewnić tytuł wicemistrza. Niezależnie od tego czy nasze przypuszczenia się sprawdzą, możemy być pewni, że wszystkie spotkania będą interesujące.

W klasie A rozegrane zostaną 3 spotkania. Kabel spotka się z zagrożoną spadkiem Spartą i zechce jej zapewne odebrać obydwa punkty, co leży w granicach możliwości nawet na obcym terenie. Drugi mecz spadkowy rozegrają ze sobą Siła i Jutrzenka. Jutrzence już nic pomóc nie może, natomiast ewentualne zwycięstwo Siły zapewniłoby jej pozostanie w tej klasie, Łobzowianka i Hagibor walczyć będą o drugie miejsce, do którego obie drużyny pretendują. Szanse drużyn są równe, gdyż nieco lepszą lokatę Łobzowianki równoważy „własne" boisko Hagiboru.

* * *

W jutrzejszym numerze ukaże się szczegółowy program wszystkich imprez sportowych.

Porażka francuskich piłkarzy

w Łodzi

Łódź. PAT. — Wczoraj popołudniu rozegrany został w Łodzi międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy francuską drużyną F. C. Bordeaux a ligowym ŁKS.

Mecz przyniósł zwycięstwo drużynie łódzkiej w stosunku 4:2 (3:0).

ŁKS. wystąpił w odmłodzonym składzie, pragnąc wypróbować kilku nowych graczy w ataku. Gra stała na niskim poziomie. ŁKS. w pierwszej połowie miał kilka ładnych zagrań, lecz po przerwie — mając zapewnione zwycięstwo — lekceważył przeciwnika, dostosowując się do jego poziomu gry.

W pierwszej połowie gry Łodzianie zdobyli kolejno trzy bramki: w piątej minucie przez Mucharskiego, w 22-ej minucie przez Lewandowskiego i w 33-ej minucie przez tego samego gracza.

Po przerwie gra zyskuje na tempie lecz traci na wartości. W 22-ej minucie ŁKS. zdobywa ostatnią swoją bramkę przez Króla. W kilka minut później nieoczekiwanie środkowy pomocnik drużyny francuskiej, Kreutzer, zdobywa punkt dla swojej drużyny, a na 12 minut przed końcem, Murzyn Gougou zdobywa punkt drugi i ustala wynik dnia.

Drużyna gości zaprezentowała poziom przeciętnej A klasowaj drużyny polskiej. Gracze francuscy po za doskonałym bramkarzem, środkowym pomocnikiem i lewoskrzydłowym Buvien — nie przedstawiają żadnych wartości piłkarskich, tak dalece, że niejednokrotnie w sytuacjach podbramkowych nie umieli wykorzystać dobrych pozycyj, przestrzeliwując z pięciu metrów przed bramką.

A jednak Baskowie przyjadą na mecz

z repr. Śląska

Mimo ostatniej zapowiedzi, że mecz ten się nie odbędzie z powodu odmowy zezwolenia na wjazd, jednak Hiszpanie przyjadą do Polski.

Baskowie przysłali już imienny skład swej drużyny. Przedstawia się on następująco: Bramkarze — Gregorio Blasco i rez. Rafael Eguzquiza; obrońcy — Pedro de Ereso, Serafin Aedo, Pablo Barcos; pomocnicy — Leonardo de Cilauren, Jose de Muguerza, Roberto Echavarria, Angel de Zubieta, Martin Marcueleta, Anastasio de Bienzobas, Gerardo Bilbao; atak — Emilio Alonso, Jose de Iraragordi, Isidorio de Langara, Luis Regueiro, Guillemo Gorostiza, Augustino Sauto, Victorio de Unamuno, Enrique Larrinaga.

Wszyscy wymienieni reprezentowali Hiszpanię w meczach międzypaństwowych po kilka i kilkanaście razy. Ponieważ Baskowie nie mieli autonomii, nie mogli występować dotychczas jako reprezentacja narodowa, ale wstawiani byli wielokrotnie do repzrezentacji hiszpańskiej, stanowiąc zawsze jej trzon. Do najlepszych należą napastnik de Langarra, 18-letni pomocnik Angel de Zubieta, pomocnik de Cilaurren, obrońca Aedo i obaj bramkarze.

Z wielkiej chmury — mały deszcz...

Ile to krzyku narobiono po słynnym biegu ulicznym w Warszawie, w którym — po dłuższej przerwie — startował Kusociński. Zawieszono go jako zawodnika. I musiało upłynąć dużo wody we Wiśle zanim PZLA. raczył zająć stanowisko wobec niewłaściwego zachowania się mistrza olimpijskiego. I na to potrzebował tyle czasu do namysłu, by go ukarać naganą. — Już wtedy pisaliśmy, że naszemu mistrzowi włos z głowy nie spadnie. Karać surowo można tylko szaraków, tych zwykłych całkiem piechurów sportowych. Mistrze, asy, mogą urągać do woli, mogą obrażać władze sportowe ile tylko zechcą; po długich nieprzespanych nocach śledztwa, otrzymają naganę... No, bo jakże ruszać bonzów sportowych? Na tym ucierpiałaby dyscyplina sportowa...

NOJI I KUSOCIŃSKI STARTUJĄ W POZNANIU

Na zawodach lekkoatletycznych Warszawa—Poznań, które odbędą się 5 i 6 czerwca w Poznaniu, wystąpi szereg znakomitych zawodników, m. innymi Kusociński i Noji. Wielkie zainteresowanie wywołał pojedynek Kusociński—Noji. Znając Kusocińskiego, należy liczyć się z jego ewentualnym wycofaniem się z tych zawodów w ostatniej chwili. Powody się znajdą.

STRAJK OKUPACYJNY NA BOISKU

W tym słynnym już Brześciu toczył się mecz piłkarski pomiędzy Pogonią a Ruchem. W pewnym momencie sędzia wykluczył z boiska jednego z graczy Ruchu. Drużyna Rucu, niezadowolona z orzeczenia sędziego, przestała całkiem zwyczajnie gry. To się nazywa solidarność... A czy ją kto może zmusić do gry? Przeciwnik, gdyby był mądry, powinien był grać i pakować bramek, ile wlezie... Ale tak nie zrobił, może i nie mógł, bo sędzia zawody odgwizdał. Ten sposób demonstracji mógł się wydarzyć tylko w Brześciu.

W dziejach historii sportu piłkarskiego jest to pierwszy wypadek! Jakże jednak wymowny...

Rozmaitości

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ

Londyn. PAT. — Wczoraj w czwartej rundzie turnieju tenisowego o mistrzostwo klubu St. Georges Hill, Jędrzejowska pokonała dobrą tenisistkę angielską Lyle 6:3, 6:4, kwalifikując się do półfinału.

* * *

ZAWODY ZAPAŚNICZE W KRAKOWIE

Wielkie zawody zapaśnicze organizuje Robotniczy Klub Sportowy „Legia" w Krakowie w ramach „Dni Krakowa". Zawody te odbędą się w dniu 6 bm., tj. w niedzielę o godz. 10-tej rano na Stadionie Miejskim, ze względu na udział najlepszych zawodników śląskich i krakowskich, zawody te budzą zrozumiałe zainteresowanie.

* * *

PRZYGOTOWANIA DO MECZU POLSKA—SZWECJA NA 23 CZERWCA BR.

Odbywają się one w dwu kierunkach: organizacyjnym i sportowym. Po meczu Niemcy—Polska, odbytym na stadionie wojskowym w Warszawie, gdzie doszło do skandalicznych scen z publicznością, która za słono zapłacone bilety wstępu, nie miała miejsc siedzących, obecnie PZPN. postanowił widownię powiększyć, a miejsca numerować. Jeśli chodzi o stronę sportową, to 16 bm. odbędzie się w Katowicach mecz treningowy z udziałem większej ilości graczy, przewidzianych do reprezentacji. Znając skrupulatność kapitana związkowego p. Kałuży i szeroki horyzont jego na sprawy piłkarskie, jesteśmy spokojni o to, że do Katowic powoła naibradziej powołanych zawodników. Oczywiście, wszystkim się dogodzi, zwłaszcza tym, którzy, jakkolwiek nigdy nie byli czynnymi piłkarzami, dzisiaj uchodzić pragną za nieomylnych „teoretyków" piłkarskich i wydają niewzruszalne sądy... ale na papierze, który jest cierpliwy.

* * *

KTO JEDZIE DO ANTWERPII?

Komisja sportowa PZLA ustaliła następujący skład naszej reprezentacji na międzynarodowe zawody w Antwerpii, w dniach 26 i 27 bm. 100 m — Zasłona i Popek, 200 m — Biniakowski i Śliwak, 800 m — Kucharski, 3 i 5 km — Noji. Skok w dal — Hanke, 800- 400- 200- 100 m — Kucharski—Śliwak (ew. Biniakowski) — Popek — Zasłona.

A gdzie zgubiono po drodze Kusocińskiego? Z tego widać, że jego start w Poznaniu to tylko reklama.

* * *

KIEŁBASA ZDYSKWALIFIKOWANY

Znany kolarz polski Kiełbasa, został przez zarząd WOZK. ukarany 3-miesięczną dyskwalifikacją za nieczystą jazdę podczas ostatniego eliminacyjnego wyścigu kolarskiego o mistrzostwo okręgu. Kiełbasa powinien wiedzieć że w sporcie obowiązują przede wszystkim zasady dżentelmeńskie.

* * *

NOWE REKORDY FRANCJI I WŁOCH

W czasie meczu lekkoatletycznego pań Paryż—Turyn ustanowione zostały następujące nowe rekordy: 200 m Perroux 26.1 sek., rekord Francji, 4 razy 100 m. — 1) Turyn 51.4 sek., nowy rekord włoski.

* * *

PERASOLO SKOCZYŁ 195 CM.

Na zawodach lekkoatletycznych w Seinajoki, rozegranych przy udziale najlepszych zawodników fińskich, dobry wynik w skoku wzwyż uzyskał Perasolo 195 cm.

NIELOGICZNE STANOWISKO PZLA.

Zarząd PZLA. na swym ostatnim zebraniu, omawiał sprawę porażki polskich lekkoatletów w Królewcu i postanowił w przyszłości dla uniknięcia blamażu wydawać zezwolenie na start zagranicą tylko tym reprezentacjom, które będą dawały gwarancję (!) zwycięstwa. Pomijamy kwestię zasady: mądry Polak po szkodzie, ale chcielibyśmy wiedzieć, jaka to ma być gwarancja, chyba nie wekslowa, bo i ona w dzisiejszych czasach nie jest pewna. Czy Kucharski nie dawał gwarancji zwycięstwa? A jednak przegrał w Budapeszcie z Szabo? Walasiewiczówna, nie przegrała na Olimpiadzie? W sporcie nie można kierować się podobnymi kryteriami. Pewnie, że „patałachów" wysyłać nie można. Ale który zawodnik może dać gwarancję, że przeciwnik go nie pokona?

Dziś w kinie „UCIECHA" premiera wielkiego filmu sensacyjnego WARNERA **BENGALSKI TYGRYS**

NAD PROGRAM KAPITALNY DODATEK, ŚWIETNY DRAMAT WARNERA **„KUSICIELKA"**

grają: BETTE DAVIES, FRANCHOT TONE, JUNE TRAVIS, MAC LANE oraz słynny tygrys: Szatan-ludożerca. Przedstawienia codziennie o godz. 5, 7 i 9. 358/37

Dlaczego pozbawiono bezrobotnych pracowników umysłowych jadłodajni?

Istnieje na terenie Krakowa tak zw. Stołownia dla bezrobotnych pracowników umysłowych. Raz na dzień otrzymywali ci biedni ludzie obiad, zło żony z dwóch dań. Nie myślcie, że te dania były obfite i składające się ze smakołyków. 400 pariasów, wyzutych po za nawias życia, korzystało z tej jadłodajni. Przez kilka lat była ona czynna, aż nagle dowiadują się ci nieszczęśliwcy, że z dniem 1 czerwca br. „wrota" jej zostały zamknięte! **Dlaczego?** Oficjalnie rządcy tej Stołowni tłómaczą to brakiem gotówki a w rzeczy samej chodzi o usunięcie kilkunastu „osobników", którzy podobno zakłócają spokój. Nie można mieć pretensyj do ludzi sytych, posiadających intratne posady, by mieli zrozumienie dla ludzi głodnych, pozbawionych nędznego choćby zarobku, ale nasuwa się proste pytanie: czy dlatego, że kilku — powiedzmy — ludzi zachowuje się niewłaściwie, 350-kilku „stołowników" ma głodować? Tak, dosłownie głodować! Nie wiemy na czym polega to „straszne przestępstwo" tych „buntowników", ale czy dlatego, że jest dziura w moście, trzeba cały most zburzyć?

I co ci ludzie wraz ze swymi rodzinami mają czynić? Bić głową o ścianę i wołać: dlaczego dziecko moje gło duje, dlaczego żona moja i ja, przymierać mamy głodem? Czy prezes Sto łowni p. radca Skotnicki przypuszcza, że Stołownia to jego folwark, który można zamykać i otwierać kiedy mu się podoba? **Stołownia jest — jak nam wiadomo — zarządzana przez komitet międzyzwiązkowy. Do tej chwili nie było konferencji międzyzwiązkowej, któraby postanowiła zamknięcie Stołowni, a tylko to ciało — w myśl obowiązującego regulaminu — jest upoważnione do zamykania Stołowni, nawet czasowego.** Nie było nawet posiedzenia komitetu wykonawczego, a tylko na arkuszu papieru zbierano podpisy członków komitetu wykonaw czego, którzy mieli podtrzymać decyzję p. Skotnickiego o zamknięciu Stołowni (!). **To tak, jakby pan Skotnicki był panem życia i śmierci bezrobotnych pracowników umysłowych!!**

Była u nas dzisiaj w redakcji — delegacja bezrobotnych pracowników umysłowych — i prosiła o wzięcie ich w obronę. Wstydzili się przyznać, że głód im kiszki skręca. I nie trzeba nas prosić. My wiemy, że z głodnym, wyniszczonym i wyczerpanym nerwo wo człowiekiem, nie wolno igrać, nie wolno na jego nędzy, budować sobie odskoczni do kariery społecznej, czy politycznej.

Stołownia musi być bezzwłocznie otwarta. To nie jest argument, że w lecie Stołowni nie musi się prowadzić. Przecież głodny człowiek słońcem, zielenią, czy plażowaniem nie nasyci swego żołądka.

Zakochany brzuchomówca

Miejscowość Biga, położona w południowej Francji była widownią niezwykłego wydarzenia. Miejscowy czeladnik piekarski Franciszek Loth zakochał się bez wzajemności w 52-letniej pannie rentierce, nazwiskiem Helene Montagne. Czeladnik pragnął za wszelką cenę stać się mężem pani Montagne, mimo wesołych żartów, jakie miejscowa fama rozniosła dokoła osoby jego wybranki.

Istotnie pani Montagne nie była ani piękną, ani brzydką. Posiadała natomiast inną wadę, która wstrzymywała licznych adoratorów od decyzji zaślubin. Rentierka była głuchoniemą i rozmowę z nią należało prowadzić drogą gestykulacji lub pisania.

Nie odstraszyło to bynajmniej czeladnika od raz powziętego postanowienia. Powiedział wszystkim, że silna wola potrafi skruszyć najtwardszą skałę. Przystąpił wobec tego do wyczerpującej nauki brzuchomówstwa. Nauka ta przyniosła niezwykłe wyniki. Po blisko półrocznym treningu czeladnik wykazał zdumiewające wyniki. Zdanie wypowiedziane przez niego było słyszane tak, jakby pochodziło z za pieca lub innego pokoju.

Pewnego poranku majowego czeladnik udał się wraz ze swą bogdanką na wycieczkę do pobliskiego miasteczka. Pani Montagne nie chciała się zgodzić na opuszczenie swej siedziby w ciągłej trwodze o ukryte skarby, wreszcie jednak na widok landa, które fundował czeladnik, zaaprobowała wyjazd.

Oboje przyjechali do Poitier i tam w urzędzie stanu cywilnego odbyła się ceremonia zaślubin, jaką udzielił miejscowy burmistrz. Na zapytania burmistrza padły zawsze słowa „tak" co uznano mimo tajemniczego zachowania się pani Montagne, jako zgodę na zawarcie związku małżeńskiego.

Nazajutrz wiadomość o ślubie rozeszła się po całej wiosce. Ludność udała się pod dom pani Montagne i pod mansardę Lotha wznosząc okrzyki i wiwatując na cześć młodej pary. Pani Montagne z przerażenia zemdlała, lecz już po ocuceniu na widok śpiewających tłumów, twarz jej rozpromieniała po raz pierwszy uśmiechem, akceptującym fortel narzeczonego, a obecnie już prawowitego małżonka. Młoda para mimo tak serdecznego przyjęcia, jakie spotkało ją w Biga, zamierza założyć w Poitiers dużą piekarnię i cukiernię, by móc w produkujący sposób pomnożyć zaoszczędzoną gotówkę.

Z kraju

ŁUCK

STRASZNA KATASTROFA

Wczoraj wieczorem około godziny 17-ej na 16 kilometrze od Łucka, na szosie rówieńskiej samochód dyrekcji robót publicznych najechał na autobus i wpadł do rowu, zawadzając o słup telegraficzny. Samochód został strzaskany. Pasażerowie odnieśli ciężkie obrażenia.

ŁOMŻA

ZGON BISKUPA ŁOMŻY

Dzisiaj rano w Łomży zmarł nagle w wieku 60-ciu lat ks. biskub-sufragan diecezji łomżyńskiej J. E. ks Bernard Dembek.

WILNO

CZERWONY KUR

We wsi Janukach, w powiecie postawskim spłonęły zabudowania 10 gospodarzy. Pożar spowodował 80-letni Antoni Janukowicz, który okurzał ule.

ŻYWIEC

POBICIE STARUSZKA

Onegdaj w godzinach wieczornych, przechodzący sierżant W. P. w towarzystwie cywila ,obaj trochę podgazowani, napadli na stojącego przed swoim domem 70-letniego staruszka, uderzając go dwa razy w twarz. Zawiadomiona policja państw. spisała na posterunku ze sprawcami protokół. — U pobitego stwierdził lekarz znaczne spuchnięcie twarzy i głowy.

Kwartał szczęścia

Według statystyki, jaką opublikował urząd stanu cywilnego w Wiedniu, najruchliwszym okresem zawierania małżeństw jest wiosna. Miesiące kwiecień, maj i czerwiec stanowią maksymalne nasilenie ślubów.

Gdy jeszcze przed kilku laty większość małżeństw stawała przed ołtarzem w święta Bożego Narodzenia lub na Wielkanoc, to już ostatnio w Austri zaznaczyła się tendencja na korzyść wiosny. W samym Wiedniu przez miesiące kwiecień i maj zawarto 300 ślubów więcej niż w roku ubiegłym.

Jeden z dzienników wobec tego znamiennego faktu odwracania się od tradycji ojców, zorganizował ankietę wśród młodożeńców.

Młode pary tak motywowały swoją decyzję: Wiosna stanowi dla nas rocznicę naszego poznania. W pełnym rozkwicie przyrody śluby nasze otrzymują radosne ramy słońca i pogody, jaka jest tak rzadkim objawem grudnia lub wczesnej wiosny. Poślubna podróż urządzana przez nas do podmiejskich osiedli i wiosek pochłania minimalne koszta i wydatki.

Dziennik, który ogłosił powyższe odpowiedzi, zaznaczył, że ten ostatni wzgląd nacechowany utylitaryzmem, zaważył zapewne na decyzji młodych zakochanych par małżeńskich.

ROZPOWSZECHNIAJCIE „KRAKOWSKI KURIER WIECZORNY"!

SPRZEDAŻ

OBUWIE, należące do masy upadłości Szymona Kwalwassera i tow., sprzedane zostanie z wolnej ręki. Wiadomości udzieli syndyk dr. Kroch, adwokat w Krakowie, ul. Dietla 85 między godz. 5—6 popoł. 354/37

REALNOŚĆ, centrum Krakowa (obok Rynku). Dochód 6.000 zł. rocznie za zł. 45.000 zaraz do sprzedania. Zgłoszenia listowne do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, Mikołajska 3, pod „45.000 zł.". 333/37

KAMIENICA-WILLA II.-p. nowa przy Parku Krakowskim, 17 ubikacyj z pełnym komfortem, z parcelą i dużym ogrodem sprzedam zaraz. — Cena 85.000 zł. Pożyczka 15.000 zł. BGK. i 9.000 zł. Kasy. — Zgłoszenia Krak. Kurier Wieczorny, Kraków, Mikołajska 3, pod „Park". 326/37

PARCELE pod kamienice przy ul. Brodowicza, Osiedle Oficerskie, po 13.000 zł. sprzedam. — Zgłoszenia do Adm. Krak. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Osiedle Oficerskie". 323/37

REALNOŚĆ przy ul. Grodzkiej z przepięknym lokalem handlowym, wolnym w razie kupna, zaraz do sprzedania. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, dla „Grodzka dom". 332-37

OBRAZ „Św. Hieronim" wiek XVII, arcydzieło, okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia listowne do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Wyjątkowa okazja". 319-37

REALNOŚĆ przy ulicy Niecałej, centrum Krakowa, okazyjnie sprzedam. — Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego pod „Wyjątkowa okazja". 330-37

MUSZLE morskie, olbrzymia wystawa, waga na ryby 10 kg. okazyjnie do sprzedania. Wiadomość Kraków, Lubicz 3 m 3, od 2 — 4 popoł. 324-37

OBRAZ muzealny Wojciecha Kossaka, olej. okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Wyjątkowa okazja". 318/37

REALNOŚĆ przy ul. Grodzkiej w bardzo dobrym stanie, okazyjnie do sprzedania. — Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Grodzka 100.000". 331-37

LOKALE

SKLEP frontowy, **lokal** parterowy tylny, **3 pokoje i kuchnia, suterena i piwnica** obszerna do wynajęcia za czynszem z góry. **Kraków, Starowiślna 19.** Dozorca wskaże, telefon 148-32 od 8—10 rano. 355/37

MIESZKANIA dwupokojowego z pełnym komfortem, blisko kolei, na I. piętrze, poszukuje wypłacalny lokator. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Wypłacalny". 329/37

MIESZKANIA lub małej willi na Woli Justowskiej poszukuje na całe lato do wynajęcia. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego pod „Letnie mieszkanie". 316-37

4 POKOJE na biura przy ul. Floriańskiej do wynajęcia. Zgłoszenia pod „Lokal biurowy" do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3. 317/37

5 POKOI z komfortem za mieszkaniowym czynszem w centrum Krakowa poszukuje adwokat. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Najwyżej jak piętro". 328-37

SZEŚĆ POKOJI z komfortem w centrum Krakowa do wynajęcia. Zgłoszenia poważnych reflektantów do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Mieszkanie piękne". 320-37

RÓŻNE

POŻYCZKI 10.000 zł. poszukuję na I. hipotekę na jeden rok na parcelę w Śródmieściu w Krakowie.
Zgłoszenia do Adm. Krak. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Krótki termin". 322/37

ZŁ. 10.000 na pierwszą hipotekę realności na 12 procent pożyczę solidnemu i wypłacalnemu wł. realn. Zgłoszenia do adm. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3, pod „Pożyczka 10.000". 327/37

JADALNIA machoniowa piękna kompletna zaraz do sprzedania za cenę zł. 1.000.
Zgłoszenia do Adm. „Kieriera Wieczornego", Kraków, ul. Mikołajska 3. 321/37

MATRYMONIALNE

MŁODY wdowiec, bez nałogów, na dobrej posadzie, kilka tysięcy gotówki — nawiąże korespondencję w celach matrym. z panną lub wdówką, nawet biedną, ale przystojną i uczciwą. Listy do adm. Krak. Kuriera Wieczornego pod „Choćby zaraz".

PAN w średnim wieku, przystojny, wysoki, brunet, na poważnym stanowisku, zapozna pannę, ładną miłą, średniego wzrostu i dobrego domu. Posag dla wspólnego dobra pożądany. Zgłoszenia do Adm. Krak. Kuriera Wieczornego, Kraków, ul. Mikołajska 3. 315/37

PANIĄ wykształconą, zdrową pozna zamożny, 50-letni emeryt. Cel matrymonialny. „Doktor praw". Biuro Hupczyca, Kraków, Jagiellońska. 326/37

ZDROJOWISKA

JAREMCZE. Pensjonat „Stenia". Poleca komfortowe pokoje, tenis, radio, kuchnia znana, wykwintna, obfita, ceny niskie. Sadlińska, Jaremcze. 323-37

DWÓR Osieczany, Myślenice wynajmie 2 do 3 pokoi, kuchnie od 200 do 300 zł. Telefon, autobus, park, kąpiele w Rabie, lasy, ogród warzywny, bibioteka, fortepian. 329/37

KRYNICA — Pensjonat Dra Łazarskiego. Trzytygodniowy pobyt ryczałtem 115 zł. z kąpielami 115 zł. 324/37

OGŁOSZENIA. Podstawą obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. Strona dzieli się na łamy. Najmniejsze ogłoszenie drobne 10 słów. Podziękowania lekarskie do 25 mm. CENY w złotych: I. strona 1.25. — Tekst 1.—. Nadesłane 0.75. — Za tekstem 0.50. — Drobne za słowo 10 gr. Dla poszukujących pracy 5 gr. Gratulacje i kondolencje do 4 wierszy zł. 5.— zł. 10.—. Nekrologi (klepsydry) do 60 mm. w I. łamie zł. 20.—. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Drukarnia „Monopol" Kraków, ul. Na Gródku 2. — Tel. 173-02. Redaktor odpowiedzialny i wydawca: Karol Müller.